NUMER 260.

DZIENNIK POWSZECHNY

6/18 Listopada 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Wtorek, 18 Listopada 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Rada Administracyjna Królestwa, na posiedzeniu d. 19 (31) Października r. b. na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, następujące zapisy:

1) dla Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie rs. 1,500, i

2) dla klasztoru KKs. Karmelitów na Krakowskiem Przedmieściu rs. 150;

przez niegdy Józefata Przedpełskiego, testamentem na d. 21 Stycznia 1862 r. własnoręcznie sporządzonym, prawnie ogłoszonym, uczynione, w myśl art. 190 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi, zatwierdziła.

Rada Główna Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych.—W następstwie ogłoszenia swego w Nr. 217 Dziennika Powszechnego zamieszczonego, o wakującej posadzie lekarza przy szpitalu św. Leona w Opatowie, zawiadamia kandydatów, którzy zgłosili się z chęcią ubiegania się o tę posadę, że konkurs odbywać się będzie w dniu 19 Listopada (1 Grudnia) r. b. w szpitalu św. Ducha w Warszawie, przy ulicy Elektoralnej.

W dniu zatem powyższym, kandydaci zechcą się stawić w pomienionym szpitalu. — Prezes, Tajny Radca *Łaszczyński*.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych. — Z powodu rozszerzenia się zarazy księgosuszu w Galicji i w obrębie cyrkułów Sandeckiego i Wadowickiego, z których ostatni graniczy z Królestwem Polskiem, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, dla zapobieżenia wniesieniu tej zarazy do kraju, wydała zarządzenie polecające nie wpuszczania z tego cyrkułu do kraju tutejszego bydła i wszelkich produktów zwierzęcych, oraz przestrzegania na granicy od strony cyrkułu Wadowickiego takich samych środków ostrożności, jakie zaprowadzone zostały: w mcu Październiku r. b. od strony cyrkułu Żółkiewskiego, — od strony zaś cyrkułu Przemyślskiego w m. bieżącym; jak niemniej, aby Komory ustanowione na granicy cyrkułu Bocheńskiego, przyległe cyrkułowi Wadowickiemu nie prędzej przepuszczały bydło rogate, owce, trzodę chlewną, produkta bydlęce, jakiemi są: skóry niewyprawne, mięso, rogi, racice, sierść i łój nietopiony, tudzież paszę suchą i mierzwę, oraz używane sprzęty stajenne wszelkiego rodzaju, aż po przekonaniu się ze świadectw przez władze austrjackie wydanych, iż takowe pochodzą z miejsc wolnych od zarazy.

Podając o tem do wiadomości powszechnej, przy odwołaniu się do ogłoszenia swego, zamieszczonego w Nr. 415 Dziennika Powszechnego, — Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych ostrzega, iż niestosujący się do pomienionych środków, pociągani będą do odpowiedzialności sądowej.

Dyrekcja Ubezpieczeń.—Zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym, w Gmachu szkolnym, za Kościołem Ś-go Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym,—w tygodniu upłynionym do d. 4 (16) Listopada r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 46, na które, tudzież na dawniejsze w 373 wnioskach, złożono rsr. 4,710 kop. 90. — Na żądanie zaś 161 uczestników (prócz procentu rs. 67 kop. 13, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 7,064 kop. 76 i umorzyła książeczek 69.—Przeto uczestników 18,521 posiada kapitał rs. 652,595 kop. 4½. — Prezes *Wierniewicz*. — Naczelnik Kancelarji *Słomiński*.

JW. Rzeczywisty Radca Stanu Józef *Mianowski*, Rektor Szkoły Głównej, przybył w dniu wczorajszym do Warszawy.

Z Petersburga, 12 *Listopada*.

Przez Najwyższe dyplomy Najmiłościwiej mianowani zostali kawalerami orderów: z dnia 7 października (v. s.), św. Włodzimierza 2-ej klasy, jenerał-lejtnant, dyrektor finlandzkiego korpusu kadetów, Karol *Martinau*; 13 października (v. s.), św. Anny 1-ej klasy z mieczami, jenerał major, naczelnik Czeczeńskiego okręgu, Musa *Kunduchow*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Dzienniki zwracają uwagę na jeden z buletynów *Monitora*, w którym wbrew przyjętemu zwyczajowi podawania li tylko samych faktów, z własnem w kwestji amerykańskiej występuje zdaniem. Przytoczywszy wiadomość, że dwa statki związkowe zabrane przez korsarzy południowych, wystawiły rękojmie zapłacenia Stanom skonfederowanym 86,000 dolarów po zawarciu pokoju, buletyn ten dodaje: „Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwą, układ taki z jednej strony narzucony, z drugiej przyjęty, pozwalałby wnosić, że nawet w Stanach Zjednoczonych uznają, iż załatwienie kwestji nie jest ani zbyt odległe, ani niemożliwe. Kwestja zatem którą depesza ministra spraw wewnętrznych podniosła w Europie, byłaby za Atlantykiem także na porządku dziennym. Dziennikarstwo angielskie, na podstawie pogłosek tylko, roztrząsa właściwość proponowania wspólnego pośrednictwa przez wielkie mocarstwa morskie; wahania się niektórych dzienników powinnyby zniknąć, kiedy znane są już podstawy propozycji francuzkich, opierające się na uczuciach ludzkości, a pełne ostrożności i ducha praktycznego i kiedy pod naciskiem smutnych klęsk będących następstwem wojny bez wyjścia, myśl załatwienia na drodze pokoju coraz więcej jedna sobie zwolenników pomiędzy stronami wojującemi."

Okoliczność że ogłoszenie depeszy p. Drouin de Lhuys nastąpiło wtedy, kiedy gabinet paryzki wiedział już o duchu odpowiedzi mocarstw morskich, jawnie wskazuje znaczenie tego ogłoszenia, które wistocie jest odwołaniem się do opinji publicznej.

Dziennik *La France* odpowiadając na zarzut stawiany mu przez *Monarchia nazionale*, że podana przezeń treść depeszy p. Drouin de Lhuys do gabinetu turyńskiego nie wyraża myśli przewodniczącej tej depeszy, utrzymuje, iż treść ta była zupełnie prawdziwa, tylko niedokładna, przedstawiała bowiem jedynie pierwszą jej część, i dla uzupełnienia jej dziennik ten podaje obecnie drugą jej część także w treści. W drugiej części depeszy p. Drouin de Lhuys, wspomina o celu dążeń rządu Cesarskiego — pojednania Stolicy Apostolskiej z Włochami,—od którego to celu nie zwróci go żaden zewnętrzny nacisk. Okólnik jen. Durando, będący w rzeczywistości programem Garibaldego, który go poprowadził pod Aspromonte, nie może być podstawą układów. Na tem polu żadne rozprawy nie są możliwe, bo zabranie czego jednemu, a oddanie drugiemu, nie można nazwać pojednaniem. Żądanie przez Włochy Rzymu, jest przeciwne zasadom polityki francuzkiej. Minister kończy wezwaniem gabinetu turyńskiego o przedstawienie projektu pojednania, któryby nie uchylał się od planu francuzkiego wyrażonego w liście Cesarza Napoleona do Wiktora Emanuela, przesłanym w chwili uznania państwa włoskiego przez rząd francuzki. To wezwanie, dodaje *La France*, wskazuje, że obecnie usiłowania gabinetu paryzkiego będą skierowane ku Turynowi, jak za p. Thouvenela, wyłącznie były skierowane ku Rzymowi.

Z Grecji żadnych nowych niema wiadomości, tylko *Opinion nationale* donosi, że na żądanie Anglji, niewiadomo jakiemi spowodowane pobudkami, w Grecji wybory do zgromadzenia narodowego zostały odroczone. *La France* utrzymuje, że zaraz po otrzymaniu wiadomości o ostatnich wypadkach w Grecji, gabinet londyński zwrócił się z zapytaniem do Króla belgickiego czy przyjmie koronę grecką dla młodszego swego syna. Otrzymawszy odmowną odpowiedź, gabinet londyński, jak się zdaje, pragnął by osadzić na tronie greckim księcia Luitpolda bawarskiego; dla zyskania zaś na czasie zażądał odroczenia wyborów, a tymczasem siłą swą morską i groźbą zażądania wypłaty procentów wywiera nacisk na Grecję.

(Ind. bel., Patrie, W. Z.)

Anglja.

Londyn, 13 *Listopada*. O wczorajszem posiedzeniu rady ministerjalnej *Morning Herald* donosi: Wszyscy członkowie rady, w liczbie 15-u, byli obecni. Propozycja Francji co do wspólnego pośredniczenia w Ameryce była znowu roztrząsana, a jak zapewniają, zdania i usposobienia w tym względzie wielce się między sobą różniły. Posiedzenie trwało długo, a rozprawy, jak powiadają, były bardzo ożywione; w rezultacie atoli postanowiono odroczyć stanowcze rozwiązanie kwestji do chwili, w której znane będą rezultata wyborów w Nowym-Jorku i gdy otrzymane będą depesze od lorda Lyons.—Przy tej sposobności dziennik pomieniony taką czyni uwagę: „Jeżeli rząd nasz wytrwa w dotychczasowej swej polityce, w takim razie wkrótce nie będziemy mieć żadnego w Ameryce przyjaciela."

We wczorajszym City artykule pisze *Times*: „Na giełdzie panowało dziś powszechne zadowolenie z powodu wiadomości, że jest nadzieja, iż rząd angielski wytrwa w dotychczasowej swej polityce w kwestji amerykańskiej, zwłaszcza, że ostatnie wiadomości zdają się wskazywać, iż rozdwojenie w społeczeństwie stanów północnych coraz większe czyni postępy, tak że wkrótce zasadniejsze będą powody do pośredniczenia między stronnictwami demokratycznem i republikańskiem, aniżeli pomiędzy Unją a skonfederowanymi. Demokraci (t. j. ci, którzy żywią dla Południa mniej nieprzyjaźni, aniżeli republikanie, dążący do zupełnego zniesienia niewolnictwa) walczą o życie, gdyż w razie przegranej z ich strony, grożą im środki represyjne. W najgorszym razie ziomkowie mogą mieć ich w podejrzeniu o to, że opierają się na pomocy Europy i że skłonni są do ugruntowania polityki europejskiej. Przywódcy demokratów mają, jak donoszą, zamiar zwołania reprezentacji wszystkich stanów dawnej Unji dla naradzania się nad warunkami zjednoczenia jej na nowo lub też rozpadnięcia się na dwie odrębne grupy. Podobna przeto chwila nie jest stosowną do mięszania się obcych państw w sprawy Ameryki północnej.

Austrja.

Wiedeń, 15 *Listopada*. Odbyta wczoraj w mieszkaniu ministra stanu konferencja tego ostatniego z 16-u deputowanymi, pozostała bez żadnych rezultatów. Wnosząc z niewielkiej liczby wezwanych na tę naradę deputowanych, zdaje się okazywać, że nie miano nawet na widoku osiągnięcie bezpośredniego rezultatu. Rozmowa zwróconą była głównie na donosłość rozpraw, które rozpoczną się wkrótce nad budżetem wydziału wojny. Pan Schmerling przypomniał przytomnym deputowanym, że przy roztrząsaniu kwestji powyższej tak w komisji finansowej jak i w izbie, należałoby zbadać wszechstronnie szczegóły i mieć przy stanowieniu uchwał wzgląd na ogólny stan polityki.

Dotknięto także na tej konferencji sumy dodatkowej 65,000 złr. miesięcznie na utrzymanie wojska modeńskiego. Minister stanu oświadczył, że dodatek ten będzie w każdym razie żądany, lecz że spodziewać się należy, iż rzeczy wezmą wkrótce taki obrót, że dodatek nie przez cały ciąg roku administracyjnego będzie na cel powyższy obracany. Zdaje się, że izba deputowanych udzieli powyższą sumę jedynie jako forszus, z warunkiem zwrotu onej przez księcia Modeńskiego. Kwestja ta wywoła niezawodnie tak w komisji finansowej jak i w izbie żywą walkę. Zadziwiła wszystkich ta okoliczność, że p. Schmerling nie zaprosił na konferencję onegdajszą Dra Giskry, który jako referent komisji finansowej w kwestji budżetu wydziału wojny, najprędzej mógłby się przyczynić do porozumienia pomiędzy rządem a deputowanymi, o które zapewne ministrowi stanu najbardziej chodziło.

W komisji finansowej rozpoczęły się już wczoraj rozprawy nad budżetem wydziału wojny. Dr. Giskra złożył swój referat, obejmujący przegląd porównawczy budżetów tego wydziału na r. 1862 i 1863, z którego okazuje, że dałyby się zaprowadzić oszczędności w wysokości 11 milionów złr. Referent przemawia za obniżeniem budżetu wydziału wojny na stopie pokoju na r. 1863 z 92 na 82 miliony złr., oraz za zaprowadzeniem oszczędności w wydatkach nadzwyczajnych przez urlopowanie znacznej liczby żołnierzy. Minister wojny hr. Dagenfeld zgłosił się na posiedzenie dopiero po przeczytaniu powyższego referatu i dla tego nie mógł dać żadnych w tym względzie wyjaśnień. Dalsze nad tym przedmiotem rozprawy odłożone zostały do przyszłego czwartku, a tymczasem sprawozdanie referenta Dra Giskry oddano do druku, dla ułatwienia członkom komisji i w ogóle deputowanym szczegółowego zbadania wszystkich pozycij tak ważnego budżetu.

Francja.

Paryż, 13 *Listopada*. Najważniejszym wypadkiem dnia dzisiejszego jest ogłoszenie w *Monitorze* depeszy pana Drouin de Lhuys w przedmiocie sprawy amerykańskiej. Ogłoszenie uważają za grzeczną protestację przeciw odmowie gabinetu angielskiego wzięcia udziału w projektowanem pośrednictwie. Powiadają, że na wieczorze u p. Drouin de Lhuys miała miejsce żywa rozmowa pomiędzy tym ministrem a lordem Cowley, dodając, że wspomniona depesza przesłana została jeszcze w początku b. m., hr. Russelowi, który zachowywał najgłębszą o niej tajemnicę.

Treść depeszy p. Drouin de Lhuys odpowiadającej na okólnik jen. Durando, podana przez *La France* dosyć jest dokładna, lecz w artykule tego dziennika osłabiono znaczenie lub zupełnie wypuszczono wyrażenia wskazujące przychylne dla Włoch usposobienia. Za to niektórym ustępom nadano wybitność, w duchu polityki tego dziennika. Mianowicie zapewniają, że minister francuzki wcale tak surowo nie odzywa się o okólniku jen. Durando i że gabinet turyński równie jak i p. Nigra, jest zadowolniony ze sposobu roztrząsania sprawy przez nowego francuzkiego ministra, chociaż zupełnie nie podziela jego sposobu zapatrywania się na rzeczy. Pan Drouin de Lhuys przesyłając swą notę do Turynu, jednocześnie z uprzejmością udzielił jej odpis p. Nigra. Powszechnie utrzymuje, że ocenienie obecnego stanu rzeczy przez gabinet turyński, odbijające się w zupełnej jego spokojności, wkrótce zostanie usprawiedliwione.

Z dobrych źródeł zapewniają, że p. Drouin de Lhuys, posiada już wiadomość o ile można liczyć na pojednawcze usposobienia dworu rzymskiego. Minister tajemniczo poczynił pewne kroki do dworu papiezkiego, nie w zamiarze zbliżenia go z Włochami, bo obecnie wszelkie działania w tym względzie mają być zawieszone, lecz w celu uzyskania od Stolicy Apostolskiej pewnych reform, które usprawiedliwiłyby w oczach Europy, przyjętą przez Francję w ostatnich czasach politykę. Na podstawie listu Ludwika-Napoleona do Edgarda Neya, zażądano wprowadzenia w Rzymie swobody wyznań i kodeksu Napoleona. Stolica Apostolska bez żadnego namysłu odmówiła pierwszemu żądaniu. Co do drugiego odpowiedź odroczona, lecz kiedy pierwszy raz wspomniano nuncjuszowi w Paryżu M-wi Chigi o kodeksie Napoleona, wręcz oświadczył, iż to jest niepodobieństwem. Obecnie w skutek zapewne porozumienia z swym rządem nie jest on tak stanowczy. Z tych usiłowań p. Drouin de Lhuys wnoszą o środkach, jakich chce on użyć, aby uwolnić Francję od przystania na żądania Włoch.

Powiadają, że p. Drouin de Lhuys udzielił podobnego rodzaju rady gabinetowi wiedeńskiemu co do Wenecji, utrzymując, że ogłoszenie obiecanej dla tej prowincji konstytucji, zrobiłoby dobre w Europie wrażenie i polepszyłoby stanowisko Austrji, w razie gdyby zebrał się kongres w przedmiocie sprawy włoskiej.

Ukazanie się na widok publiczny broszury księcia Napoleona znów zostało opóźnione, lecz przyczyną tego wcale nie jest zajście rady nadzorczej z redakcjami dzienników *Constitutionnel* i *Pays*, ale zamiar dodania do tego dziełka kilku nowych dokumentów. P. Saint-Priest został instalowany, jako kierujący redakcją *Constitutionnela* na tej samej zasadzie co i względem dziennika *Pays* i także w pierwszym z tych dzienników przybrał na dyrektora politycznego p. Augusta Chevalier; lecz członkowie redakcji obu wzmiankowanych dzienników, na zasadzie sądowego wezwania wice-hrabiego d'Anchal, wymówili posłuszeństwo nowemu kierującemu redakcjami i dyrektorowi politycznemu do czasu rozstrzygnięcia wszczętego już na drodze sądowej procesu.

Co się tyczy otwarcia bulwaru księcia Eugenjusza, z powodu odroczenia którego, tyle przerażających a bezzasadnych krążyło pogłosek, okazuje się z ogłoszenia *Monitora*, iż takowe nastąpi po powrocie Cesarza z Compiègne, prawdopodobnie około 10 Grudnia.

Włochy.

Turyn, 11 *Listopada*. Odkąd postanowiono, że zmiany w ministerstwie nastąpią dopiero po pierwszych uchwałach parlamentu, przeciwnicy gabinetu podwoili swe usiłowania w zamiarze obalenia go. Potrafili dotąd wmówić w pewną część publiczności, że upadek p. Ratazzego jest możliwy. Złudzenia te wkrótce się rozwieją. W tej okoliczności, gorliwość długorzędnych osób znacznie przekracza, zamiary naczelników stronnictw. Ci ostatni szczere mają zamiary pojednawcze. P. Ratazzi postanowił rozszerzyć podstawę gabinetu; chce on obronić swe działania, uzyskać ich zatwierdzenie, a następnie zadosyćuczynić słusznym żądaniom opozycji. Tymczasem, jeszcze ze dwa tygodnie będą krążyć mylne pogłoski i niczem nieusprawiedliwione przypuszczenia.

Ogłoszenie zniesienia stanu oblężenia w prowincjach południowych miało nastąpić w 18 b. m.; lecz jenerał La Marmora uczynił nalegające uwagi, iż byłoby nieroztropnem narazić otrzymane już pomyślne skutki, ograniczając przedwcześnie nadaną mu władzę, której używał z taką oględnością, że żadna ważniejsza skarga nie zaszła. Ponowienie napadów rozbójniczych, przypisywane w części wzbudzonym nadziejom stronników dawnego porządku rzeczy z powodu przedsięwzięcia Garibaldego, a w części namowom z zewnątrz, stanowi najważniejszy argument przemawiający za utrzymaniem stanu oblężenia.

W takim stanie rzeczy rząd zawezwał komisarzy jeneralnych, pp. La Marmora i Monale o złożenie raportów specjalnych motywujących stosowność przywrócenia porządku prawnego. Na zasadzie tych raportów, przyjęte będzie ostateczne postanowienie.

Godnem jest uwagi jak bajeczne postępy na drodze porządku i cywilizacji uczyniła Sycylja od trzech miesięcy. Dowodzi to jak lud włoski jest rozsądny i łatwy do rządzenia.

Samo miasto Neapol jest także nadzwyczaj spokojne. Zapłata za robotę dzienną podniosła się o jedną trzecią; ludność zaczyna dochodzić do nieznanego dla niej dobrego bytu; owoce rządu opiekuńczego zaczynają już się dawać uczuwać. Król zamierza tam udać się w zimę i z pewnością będzie równie z zapałem przyjęty jak w zeszłą wiosnę.

Deputowanym rozdano sprawozdanie z budżetu na r. 1863. Poświęciwszy kilka posiedzeń na kwestje polityczne, izba zacznie roztrząsać kwestje finansowe, zajmujące obecnie umysły wszystkich. Wszyscy pragną podniesienia kredytu włoskiego; stało się to prawie namiętnością narodową. Lecz nim do tego będzie można dojść, trzeba będzie jeszcze zaciągnąć nową pożyczkę. Po zaciągnięciu pożyczki dopiero będzie można wejść w erę regularnych budżetów; dla tego trzeba aby minister skarbu przyjął pewien system i miał dosyć wytrwałości do przeprowadzenia go; trzeba także aby izba zaniechała rozkoszy stawiania zawad ułożonemu systemowi przez improwizowane poprawki i wprowadzania do finansów fantazyjnego żywiołu. Tak się działo w zeszłym roku; minister skarbu nie miał wytrwałości, a izba nie okazywała wcale rozsądku w kwestjach finansowych; z tego wynikło, że trzeba koniecznie zaciągnąć pożyczkę wcześniej, i to jeszcze kosztowniejszą o 10%. Lecz ponieważ wszyscy widzą skutki popełnionych błędów, zdaje się, iż takowe nie ponowią się. Zapowiadają wkrótce ukazanie się zbioru finansowego, pod tytułem *Economica*, nad którym rozciągają opiekę wysoko położone osoby. Mówią także o innych w podobnym kierunku dziełach. Dowodzi to jak pilnie opinja publiczna zajmuje się kwestjami finansowemi.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Turyn, 16 *Listopada*. Dzienniki podają depeszę podpisaną przez p. Nicotera, w imieniu Garibaldego zaprzeczającą rozpuszczanym pogłoskom, jakoby Garibaldi proponował przyjęcie dyktatury przez Wiktora Emanuela i stawiał jakiekolwiek warunki pojednania.

Londyn, 16 *Listopada*. Wiadomości nadesłane z Shangai drogą lądową pod datą 7-go października zapewniają, że panuje tam spokojność. W pobliżu Ningpo miała miejsce potyczka między powstańcami i oddziałem jen. Ward, w której ostatni został zabity.—W Japonji dopuszczono się morderstwa politycznego. Japończycy napadli na trzech mężczyzn i jednę kobietę, i zabili jednego z mężczyzn, Anglika.

Paryż, 15 Listopada. Dziennik *Siècle* otrzymał pierwsze ostrzeżenie za umieszczony artykuł o liczbie deputowanych, z załączeniem zdania adwokatów paryzkich. Ostrzeżenie to wymotywowane jest, że *Siècle* przez ciągłe bezzasadne zaczepki, pomimo sprostowań urzędowych, narusza konstytucję i prawa.

Saint-Nazaire, 14 *Listopada*. Parostatek przewozowy przybył z Luisianny i przywiózł wiadomości z Vera-Cruz z 15-go Października. Jen. Forey udał się do Orizaby, ustanowiwszy władze municypalne w Vera-Cruz. Proklamacja jenerała sprawiła niezmierne wrażenie, i wzbudziła nadzieje bliskiego rozwiązania kwestji meksykańskiej. Do Vera-Cruz przybyło ośmnaście statków z wojskiem i z zapasami żywności.

Turyn, 14 *Listopada*. Minister spraw zagranicznych wydał wczoraj wieczorem ucztę, na cześć p. Benedettego, na której byli obecni ministrowie i ciało dyplomatyczne.—W skutku procesu wytoczonego jenerałowi Faverges i innym oficerom, oskarżonym o nadużycie władzy w ukaraniu jednego żołnierza, trybunał wojskowy skazał jen. Faverges na cztery miesiące, innych zaś oficerów na dwa miesiące więzienia. Proces ten wzbudzał żywe zajęcie w publiczności.—Książe Humbert przybył do Tunisu, gdzie przyjmował go Bey. Oddawano mu honory królewskie.

Madryt, 13 *Listopada*. Donoszą jako wiadomość z pewnego źródła pochodzącą, że p. Mon nie chce przyjąć godności prezesa izby deputowanych, w następstwie nieporozumienia, jakie zaszło między nim a gabinetem co do sprawy meksykańskiej; p. Mon jednakże będzie popierał rząd w innych kwestjach. Sądzą, że p. Mayans będzie kandydatem rządowym na prezesa izby.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

— Wczoraj przez cały dzień niebo było pochmurne, wieczorem na pół pogodne. Wiatr panował południowo-wschodni, przed południem mocny, rano i po południu mierny. Powietrze mroźne; średnia temperatura dnia jest $4\frac{1}{5}$ stopni zimna Réaumura, o $5\frac{3}{10}$ stopni niższa od normalnej; najmniejsze zimno po południu wynosiło $3\frac{1}{2}$, największe rano $6\frac{1}{2}$ stopni Réaumura. Barometr wznosił się, średnia jego wysokość jest 760,06 milimetrów.

— We wsi Dąbrówka, gminie Baruchowo, powiecie Włocławskim, dnia 15 Września r. b., jak wnoszą, skutkiem podpalenia przez niewyśledzonego złoczyńcę, wszczął się pożar, który zniszczył: dom mieszkalny, trzy stodoły, owczarnię z oborą i stajnię, ubezpieczone na rs. 1,150, oraz zboże, siano, paszę i rozmaite narzędzia gospodarskie, wartujące 4,800 rs.

— W tymże dniu, dzieci pasące bydło na polu pod miastem Urzędowem, w powiecie Zamojskim, spostrzegły psa niosącego nieżywe, nowonarodzone dziecko, z odgryzionemi nogami i jedną ręką. Śledztwo wykryło, że matką tego dziecięcia, jest Barbara Życzkiewiczowa, lat 42 licząca, wdowa, wyrobnica, która wydawszy na świat nieżywe dziecię, zakopała je w polu przy drodze pod figurą.

— Węgiel kamienny z każdym rokiem znajduje większe upowszechnienie w gospodarstwie domowem i dla tego też bliska pora zimy, wywołuje przypomnienia o świeżych transportach tego materjału. Niegodny naśladowania szał do wszystkiego bez wyjątku, co zagraniczne, usiłuje nawet węgiel kamienny Szląski do nas nadsyłany postawić wyżej od wydobywanego z kopalń krajowych. Tych zwolenników obcego odsyłamy do metallurgji Scherer'a, także cudzoziemca, gdzie na stronie 194 przekonać się mogą z doświadczeń Karsten'a i Berthier'a, że węgiel Dąbrowski posiada więcej siły ogrzewalnej aniżeli Górno-Szlązki. Lecz i węgiel krajowy nie ze wszystkich pokładów jest równej siły palnej, a dla kupujących wielkiej jest wagi wiadomość, który węgiel użyty na opał najskuteczniej działa.

Ułożona w tym celu tabella, z wypadków osiągniętych przy rozbiorach chemicznych, ze względem na siłę palną i ilość popiołów, najlepiej interesowanych objaśni, a mianowicie:

Nazwa kopalni węgla kamiennnego	Skład węgla. Ilość ciał lotnych	Ilość węgla	Ilość popiołu	Ilość jednostek ciepłika, czyli palności
Tadeusz kopalnia rządowa	42,13	56,57	1,30	6245,4
Ksawery kopalnia rządowa	44,44	53,50	2,06	5880,0
Reden w Dąbrowie kop. rząd.	43,07	53,31	3,61	5843,8
Feliks kopalnia rządowa	41,65	55,51	2,84	5784,8
Cieszkowski kopalnia rząd.	41,45	55,13	3,42	5670,0
Zagórze kopalnia prywatna	39,18	53,19	7,63	5690,0
Sosnowice kopalnia pryw.	36,95	55,31	7,74	5669,0

Z tych cyfr okazuje się, że najwyższą siłę palną posiadają węgle wydobywane z kopalni Rządowej Tadeusz, zostawiając najmniej po spaleniu popiołu, a następnie węgle z kopalń

Rządowych Ksawery, Reden, Feliks i Cieszkowski oraz prywatnych Zagórze i Sosnowice.

— Doniesione było w pismach publicznych o poświęceniu w d. 12 z. m. b. r. nowo wybudowanego kościoła Ewangelicko-Augsburgskiego w m. Wiskitkach (powiat Łowicki, gub. Warszawska). Historja tamtejszego kościoła i gminy, jednej z najdawniejszych w naszym kraju, jest następująca: Początkowo należała ona do parafji w Iłowie; w roku dopiero 1805 gdy hr. Łubieński dziedzic dóbr Guzowa odstąpił grunta na osiedlenie się 11-tu kolonistów niemieckich, założono osobną parafję Wiskitską i na ten cel hrabia wystawił dom modlitwy, plebanię i 1½ włóki chełmińskiej ziemi, na wieczne czasy darował, osadziwszy zarazem osobnego kaznodzieję w osobie pastora Eisenhauera. Później od r. 1820 parafja Wiskitki różne przebyła koleje. Przez czas jakiś nie mając własnego pastora, uważaną była jako filja parafji Łowicz, która poprzednio była filją parafji Wiskitek. Za powstaniem nowych w okolicach fabryk, w Guzowie, Hermanowie, Oryszewie, Żyrardowie, liczba rodzin ewangelickich urosła do 400 i wywołała potrzebę nowego kościoła. Najczynniejszym w usiłowaniach wzniesienia trwałego kościoła w Wiskitkach był pastor Beczkowski, oraz ówczasowi członkowie przełożeni kościoła. Od r. 1849 rozpoczęte w tym celu roboty przerwane, a od r. 1854 do 1855 dla braku funduszów znowu wznowione zostały, nareszcie po wielu trudnościach i ofiarach stanęła w r. 1857 Świątynia Pańska, w której w pierwszy adwent tegoż roku, pierwsze w niej odbyło się nabożeństwo. Obecnie gmina Wiskitki podniesiona znowu do osobnej parafji, posiada piękny kościół murowany z wieżą, w stylu gotyckim wzniesiony. Plebanja do niego należąca, wystawioną została później, w części z funduszu w sumie rs. 2,900 od konsystorza wyznaczonego.

— W Lublinie daje przedstawienia teatralne, towarzystwo artystów dramatycznych pod zarządem p. Pawła Ratajewizza. W z. m. wystawiło dramat Majeranowskiego, Urszula Mejerin, dwa razy powtórzony. Pomienione towarzystwo składają, oprócz dyrektora truppy: pp. Wesołowscy, panny Bobrowska i Dzierzgowska, pp. Teksel, Krzesiński, Lipiński, Kwieciński, Tomaszewicz, Moszyński, Buczkowski, Karmantrant, Rybacki, Włodarski i inni.

— *Akademik K. M. Behr.* Przez rozkaz Cesarski do Ministerstwa Oświecenia narodowego w Rosji, d. 25-go Października, Akademik zwyczajny Cesarskiej Akademji Nauk, Rzeczywisty Radca Stanu Behr, z powodu osłabionego zdrowia uwolniony został od służby w akademji, z posunięciem go na Radcę Tajnego i zaliczeniem do ministerstwa oświecenia narodowego. — P. Radcy Tajnemu Behr wyznaczono płacę po *trzy tysiące* rubli rocznie z prawem przemieszkiwania gdzie mu się podoba i rozkazano Najwyżej wydać jednorazowo, na drogę, *tysiąc* rubli. Z powodu tych rozporządzeń właściwem będzie uczynić wzmiankę o naukowej działalności szanownego akademika.

K. M. Behr ukończywszy kurs nauk w uniwersytecie Dorpackim i otrzymawszy stopień doktora medycyny, wkrótce potem zwrócił na siebie, przez odznaczającą się naukę i zdolności, uwagę uczonych i zaproszony został do zajęcia miejsca w uniwersytecie Królewieckim. Jest to, jak się zdaje, jedyny przykład, iż poddany rosyjski, który się kształcił w uniwersytecie rosyjskim, zawezwany został do zajęcia katedry uniwersyteckiej w Niemczech, gdzie nie zbywa na znakomitych uczonych krajowcach, i daje niewątpliwe świadectwo o tym szacunku jaki Behr wówczas już potrafił sobie zjednać między głównymi przedstawicielami nauki w Niemczech.

Dzieła wydane przezeń w pierwszej połowie jego zawodu naukowego, zjednały mu sławę twórcy nowej szkoły anatomiczno-fizjologicznej. Są one następne:

1) Vorlesungen über Anthropologie. 1824.

4) Beiträge zur Kentniss der niederen Thiere. 1827.

3) Ueber die Entwickelungsgeschichte der Thiere. 2 tomy 1828—1834.

4) De ovi mammalium et hominis genesi. 1828.

5) Untersuchungen über die Gefahrverbundung zwischen Mutter und Frucht. 1828.

6) Entwickelungsgeschichte der Fische. 1835.

Ważność odkryć dokonanych przez Behra w dziedzinie fizjologji człowieka i opisanych przezeń w pomienionych dziełach z talentem niezwykłym, zwróciła na siebie uwagę Akademji Nauk, która go wybrała w d. 9 Kwietnia 1828 r. na akademika zwyczajnego. Od owej epoki aż dotychczas czynność naukowa Behra nigdy nie słabnęła. Liczba napisanych przezeń artykułów i dzieł dochodzi do *dwóchset*; tu spotykamy nazwisko Behra nie tylko w zoologji, fizjologji i antropologji na czele najprzenikliwszych myślicieli, ale znajdujemy go również w najrozmaitszych gałęziach przyrodoznawstwa, w medycynie, botanice, meteorologji, a nawet w jeografji, historji nauk i bibljografji. Przy tak niezmordowanej działalności, ciągłej świeżości umysłu i wzniosłości poglądu filozoficznego, właściwych Behrowi, wzbogacił on naukę wielu takiemi wywodami, które utorowały innym uczonym drogi do dalszego rozszerzenia granic wiadomości ludzkich.

Oprócz tego Behr okazał i nauce i Rosji wielkie usługi kilku dokonanemi przez siebie wyprawami naukowemi, w których narażał nie tylko zdrowie ale i życie. I tak w 1837 r. odbył on połączoną z wielu trudami podróż na Nową Ziemlę, a płodem tej podróży był mistrzowski i pod wielu względami nauczający opis przyrody odległej północy. W r. 1840 dokonał podróż na ruski brzeg Japonji. W r. 1821 zbadał z poruczenia rządu stan rybołówstwa na Pejpusie i jeziorze Czudskiem, w r. 1852 odbył podróż do Szwecji, tak dla obeznania się z tamecznem prawodawstwem w przedmiocie rybołówstwa, jako też i dla zbadania rybołówstwa na wybrzeżach Szwedzkich morza Baltyckiego. Od r. 1853 do 1857 dokonał on również z polecenia rządu, obszerne badania co do stanu rybołówstwa na morzu Kaspijskiem i w ujściach Wołgi, a płodem tych badań było, obok wyjaśnienia ważnych interesów administracyjnych złączonych z interesem skarbu, rozstrzygnięcie ciekawych kwestij naukowych, dotyczących jeografji fizycznej kraju Nadkaspijskiego. Nakoniec obecnie, w 1862 r. Behr, na zlecenie Towarzystwa Jeograficznego, odbył podróż naukową po morzu Azowskiem, dla rozstrzygnięcia kwestij naukowych, wynikłych skutkiem pewnych przedstawień administracyjnych dotyczących żeglugi po tem morzu.

Dokonane przez Behra badania o rybołówstwie w morzach rosyjskich, przyniosły, oprócz korzyści dla nauki, nader ważne rezultaty praktyczne. Dostawiły one rządowi konieczne dane dla udoskonalenia prawodawstwa o przemyśle rybnym i wzbogaciły Rosją nową gałęzią przemysłu, skutkiem dostarczonych przez Behra wskazówek co do korzyści, jakie można ciągnąć z połowu śledzia Kaspijskiego.

Akademik Behr mianowany został w 1847 r. rzeczywistym radcą stanu i ozdobiony orderami: Św. Włodzimierza 3-ej klasy w 1852 r., Św. Stanisława 1-ej klasy w 1856 i Św. Anny 1-ej klasy w 1861 roku.

— Dnia 29-go Października odbyło się w Pradze posiedzenie komitetu budowy teatru narodowego, na którem prezydował historjograf Palacki. Odczytano ostatni reskrypt namiestnictwa czeskiego w przedmiocie ustawy komitetu; namiestnictwo żąda, ażeby § 1-szy tej ustawy zmieniony został w ten sens, iż jak skoro sejm czeski podejmie się sam budowy teatru narodowego, w takim razie wszelkie prawa, przez komitet w jakikolwiekbądź sposób nabyte, mają przejść na reprezentację krajową. Po długich rozprawach, p. Zeithammer podał wniosek, ażeby dla roztrząśnięcia tej kwestji, zwołane zostało walne zgromadzenie komitetu, któryby uchwalił, czy należy wrócić do dawnej ustawy, czy też przyjąć nową propozycję. Wniosek ten przyjęto jednomyślnie i uchwalono zwołać walne zgromadzenie na jeden z dni przed 13 Listopada b. r. Również przyjęty został wniosek, ażeby na walnem zgromadzeniu obrani zostali, prezes i członkowie stali komitetu. Kwestję zaś loterji na rzecz teatru narodowego, niema po co na walnem zgromadzeniu roztrząsać, pora bowiem obecna nie zdaje się być stosowną do jej urządzenia.

— Dnia 3-go b. m. zmarł jeden z najzdolniejszych artystów prażskich, J. A. Schneider, znany ze swych akwarel. Zmarły miał 49 lat wieku.

— P. Rokitański miał w teatrze czeskim w Pradze, w roli Leporella, nadzwyczajne powodzenie.

— Sposób wyrabiania chleba p. Mège-Mouriès, który tak zajął uwagę publiczną w Paryżu, stał się już teraz zupełnie praktycznym i może być wprowadzony w użycie z wielką korzyścią. Wiadomo, że z 250 funtów mąki, w Paryżu, otrzymują tylko 172½ do 180 funtów chleba białego, zwanego tam pierwszego gatunku, i że przeszkodą do otrzymania większej ilości chleba pierwszego gatunku, jest obecność w mące oddzielnej, wywierającej znaczny wpływ, zasady, cerealiny. Cerealina jak djastaz, ma własność przemieniania krochmalu w dekstrynę, a kiedy działa przy cokolwiek wyższej temperaturze na przykład 40° do 50° C., to przyczynia się do zmniejszenia białości chleba, który staje się chlebem drugiego gatunku. P. Mège-Mouriès, dawno już dowiódł, że po oddzieleniu cerealiny od mąki, z 250 jej funtów można otrzymać, nie 172½ do 180, ale od 200 do 205 a nawet 210 funtów chleba pierwszego gatunku. Lecz proponowane przez niego środki do oddzielania cerealiny za pomocą przemywania i przesiewania, uznane zostały przez mięszaną komisję uczonych i praktyków, za niepodobne do wprowadzenia w powszechne użycie. Teraz wynaleziono sposób oddzielania cerealiny, puszczając mąkę przez wialnię p. Perrignault z Rennes; cerealina jako lżejsza, doskonale się oddziela i może być zebrana do innego użytku. Doświadczenia robione w Paryżu w piekarni p. Scipion, w obec delegowanego członka tamtejszej akademji nauk, uwieńczone zostały jak najpomyślniejszym skutkiem. Komisja urzędowa wyznaczona do zbadania tego sposobu, obrachowała, że jeżeli będzie on wprowadzony wszędzie w użycie, powiększy o 45 dni rocznie, bogactwo żywności we Francji, że piekarnia p. Scipion oszczędza dziennie 500 do 800 fr., i że lepszy gatunek chleba, w ten sposób przyrządzonego, może mieć pomyślny wpływ na zdrowie publiczne.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Powieść p. Władysława Maleszewskiego, pod tytułem: *Dziecię Żmujdzi*, znana licznym czytelnikom *Tygodnika Ilustrowanego*, wkrótce ma się ukazać w oddzielnem wydaniu.

— W tych dniach wyszło w Petersburgu, w drukarni Józafata Ohryzki i jego nakładem, bardzo ważne dzieło, p. t. „*Dawna Akademja Wileńska, próba jej historji od założenia w roku* 1579 *do ostatecznego jej przekształcenia w roku* 1803, przez Michała Balińskiego." Składa się ono z dwóch części: pierwsza obejmuje historję założenia przez Jezuitów szkoły wyższej w Wilnie, podniesionej przez Batorego do stopnia Akademji, i dalsze jej dzieje pod kierunkiem Towarzystwa Jezusowego aż do zniesienia tego zakonu w Litwie r. 1773. Drugą część stanowi właściwie życiorys księdza Poczobuta, który był pierwszym rektorem Szkoły głównej W. Ks. Litewskiego, po przejściu jej pod rządy świeckie, po upadku Jezuitów. Ramy jednak tego życiorysu tak są obszerne, że weszły weń szczegółowe dzieje Szkoły głównej od roku 1773 do 1803, t. j. aż do chwili ostatecznej reformy i przekształcenia Akademji na Uniwersytet. Obok niezrównanej wartości całego dzieła, nadzwyczaj ważne są dodatki, w których znajdujemy zebrane w jednem miejscu najważniejsze dokumenta historyczne, przywileje, listy, ustawy i przedruki z dwóch broszur, stanowiących już dziś nadzwyczajną rzadkość bibliograficzną. Na kartkach tytułowych znajdujemy umieszczone pieczęci i berło Akademji, oraz widok, wyobrażający wewnętrzne dziedzińce kolegjum medycznego i fizycznego.

— Tamże wydaną została nowa powieść Michała Grabowskiego, p. t. „*Zamieć w stepach.*" Opowiadanie nadzwyczaj zajmujące i obrazowe—wzięte z prawdziwego zdarzenia na Ukrainie. Główna myśl o podaniach ludowych, wypowiedziana jest w niej otwarcie i z całą prawdą.

— Dr. Juljusz Roger wydał w Wrocławiu zbiór pieśni polskich z Górnego Szlązka (*Pieśni ludu polskiego w Górnym Szlązku, Wrocław, H. Skutsch*, 1863). Dziwić się zaprawdę należy, że ten ubogi, w nędzy prawie zostający lud, posiada tak bogatą poezję, pełną pięknych myśli i uczuć, oraz wesołego nastroju. Pieśni miłosne odznaczają się rzadką wzniosłością i potęgą uczuć. Obok głębokości pomysłów, spostrzegać się tu daje niekiedy pewien rodzaj naiwnej przebiegłości. Zbiór powyższy pieśni, bardzo pięknie wydany, obejmuje na 270 stronicach 546 pieśni, w tej liczbie miłosnych 226, myśliwskich 18 i wspominających o wojaczce 50. Wszystkie atoli te pieśni, nawet myśliwskie, żołnierskie, wiosenne, śpiewane przy rozmaitych okolicznościach i przy pohulance i t. d., przechodzą zwykle na temat miłosny. Dr. Roger zebrał te pieśni z ust niewiast i dziewcząt polskich, w Górnym Szlązku. — Zbiór ten pieśni nadszedł już do tutejszych księgarni.

— Wyszedł z druku w Pradze zeszyt 7-y czasopisma czeskiego *Pravnik*, obejmujący między innemi następujące artykuły: O prawie handlowem, przez Dra Maks. Wellnera; —Rozprawa o środkach przedsiębranych w królestwie czeskiem ze stanowiska prawa karnego, przez Dra Gundlinga, docenta na uniwersytecie prażskim; — O formalnościach jakie na zasadzie medycyny sądowej mają być zachowywane przy spisywaniu protokółów z obdukcij; — Sprawozdanie z posiedzenia towarzystwa prawników niemieckich.—Rozmaitości.—W tymże zeszycie znajdujemy wiadomość, że „Dzieje prawa czesko-słowiańskiego" (*Diejepis prava czeskoslovanskeho*), przez Dra Karola Jiczyńskiego, wyjdą wkrótce z druku nakładem księgarni uniwersyteckiej i stanowić będą sporą książkę o 15 arkuszach druku. — Jako dodatek do zeszytu 7-go stanowi część praktyczna, obejmująca wzory w języku czeskim zażaleń, próśb, odpowiedzi na wezwania urzędowe i t. p., przez Józefa Kohuta, sędziego sądu okręgowego.

— Zmarły 13-go b. m. w Tubindze Jan-Ludwik Uhland, urodzony w temże mieście 26-o Kwietnia 1787 r., był znakomitym poetą niemieckim i jednym z przywódców szkoły romantycznej. Po ukończeniu nauk w uniwersytecie swego rodzinnego miasta, Uhland doktoryzował się w 1810 r. Pierwsze ze znanych jego poezij datują z 1804 r. Pomiędzy 1806 i 1813 r. zwrócił on na siebie powszechną uwagę licznemi pieśniami, balladami i innemi utworami, zamieszczanemi po rozmaitych pismach zbiorowych. Wypadki wojny 1813—1815 nadały jego utworom charakter narodowy, który cechuje wszystkie od tego czasu napisane poezje jego. Pod względem ballad, żaden z poetów niemieckich nie wyrównał Uhlandowi. Mniej szczęśliwe były jego próby dramatyczne. Prace jego z dziedziny filologji, krytyki i historji są następujące: *Ueber Walther von der Vogelweide* (Stutgard 1822); *Uber den Mythus der nordl. Sagenlehre von Thor* (tamże 1836), i *Alte hoch-und niederdeutscher Volkslieder* (tamże 1844—45). Studja te nad wiekami średniemi w Niemczech odznaczają się głębokością sądu.

— P. Favier, pułkownik francuzkiej artylerji, adjutant Cesarza Napoleona i profesor w Szkole politechnicznej w Paryżu, wydał trzeci tom dzieła pod tytułem: *Studja nad przeszłością i przyszłością artylerji (Etudes sur le passé et l'avenir de l'artillerie)*, z przypiskami Cesarza. Trzeci tom zawiera historję postępu artylerji. Z ciekawego tego dzieła podajemy następujące zajmujące wiadomości: Chińczycy jeszcze w 959 roku naszej ery wynaleźli proch, race i szmermele; Arabi, jak się zdaje, pierwsi użyli siły eksplozyjnej prochu do wyrzucania pocisków. Albertus Magnus i Roger Bacon, nie wynaleźli prochu i nie znali jego siły. Mniemanie, że pierwszy raz użyto artylerji w Niemczech w 1313 roku, nie jest nieprawdopodobnem. W 1338 roku w Rouen znajdowało się działo, które wyrzucało wielkie pociski, zwane *carreaux*, siłą prochu. Do 1343 roku wyrzucano prochem tylko małe pociski. W 1344 roku przypisują wynalazek prochu niemieckiemu zakonnikowi Bertoldowi Schwartz; w r. 1375 w Caen zrobiono wielkie działo do oblężenia twierdzy Saint-Sauveur, które ważyło 2,300 funtów. W 1377 roku zrobiono pierwsze działo wyrzucające pociski ważące po 437 funtów.

— Wyszła z druku w Bydgoszczy, u C. M. Roszkowskiego, powiastka na tle historycznem w języku niemieckim, pod tytułem *Anno* 1724. Powieść tę, mającą jakoby obejmować charakterystykę z czasów rządów polskich, napisał p. Fr. Clar.

Stan zakładów naukowych w Galicji Austrjackiej

(nadesłane)

Kraków, w Październiku.

(*Dokończenie patrz Nr.* 254).

Mamy jeszcze zapisać słów kilka o wpływie, jaki wywarł reskrypt ministra oświecenia w ostatnim urywku przytoczony, na gimnazja zachodniej części Galicji.

Wspomnieliśmy już, że reskrypt ów zmodyfikował a raczej ścieśnił rozporządzenia, za ministerstwa Doblhofa wydane, a za Stadiona w całości pozostawione. Oprócz języka niemieckiego, jako przedmiotu naukowego, miało być według owych rozporządzeń wszystko po polsku. Że tak w rzeczywistości nie było, owszem, że panowało dziwne zamieszanie, nadmieniliśmy już w jednym z poprzednich naszych urywków.

Cóż się stało w skutek reskryptu ministra Thuna?

Reskrypt jego zaprowadził dla jednostajności w gimnazjach: Bocheńskiem, Tarnowskiem, Rzeszowskiem i Sandeckiem, a nieco później i w Krakowskiem kilka przedmiotów w języku niemieckim. Godzi się więc zapytać, czy w mowie będący reskrypt doprowadził do tej jednostajności, o którą mu odchiło, t. j. czy przyszło rzeczywiście do tego, żeby po wymienionych powyżej zakładach wszędzie tylko tych przedmiotów po niemiecku uczono, które p. minister na to był skazał?

Niestety! do takiej jednostajności nie przyszło. Reskrypt w znacznej części pozostał martwą literą, a w rzeczywistości pozostało tak jak przedtem było, t. j. uczono w jednej klasie przedmiotu, który miał być wykładany w polskim języku, po polsku a w drugiej po niemiecku; albo w jednym zakładzie po polsku, a w innym po niemiecku; a gdzieniegdzie stało się jeszcze gorzej. Reskrypt bowiem nie usunął nauczycieli nie umiejących po polsku; a zatem tam, gdzie tacy pozostali, uczyć musiano po niemiecku nawet tych przedmiotów, które według reskryptu w mowie będącego, w polskim miały być wykładane języku. Albowiem owi nie umiejący po polsku, nie byli to koniecznie nauczyciele historji, albo filologji w klasach najwyższych, którzy według reskryptu po niemiecku uczyć byli obowiązani; byli między nimi i tacy, którzy uczyli języków klasycznych w klasach niższych, lub matematyki i nauk przyrodniczych,—przedmiotów, które reskrypt w polskim pozostawił języku; ale uczyli po niemiecku, bo po polsku sami nie umieli. Działo się więc nie raz, że nauczyciele Polacy uczyli po niemiecku, jeśli byli nauczycielami historji od klasy trzeciej, albo filologji w klasach najwyższych; nauczyciele Niemcy *ipso facto* uczyli po niemiecku przedmiotów w języku polskim wykładać się mających; a więc zdarzyć się mogło, a nawet się zdarzało w rzeczy samej, że czasami prócz religji i języka polskiego w niektórych klasach, wszystkiego uczono po niemiecku. Nastąpiła więc tym sposobem jednostajność; ale naturalnie nie taka, do jakiej minister Thun reskryptem swoim zmierzał.

Co się tyczy nauczycieli nie umiejących po polsku, nadmienić tu musimy, że reskrypt, o którym w ostatnim i niniejszym mówimy urywku, nigdzie nie wyrzekł, co się z nimi stać ma na wypadek, jeśli uczą przedmiotów po polsku wykładać się mających. I stąd to poszło głównie, że owo zamieszanie, które zaraz po roku 1848 było nastąpiło, nie ustało i po reskrypcie ministra Thuna. A przecież, jak to już poprzód raz byliśmy wspomnieli, nie brakowało kandydatów zdolnych do uczenia w języku polskim, a również nie brakowało miejsc w innych prowincjach, gdzieby nauczycieli, dla nieznajomości języka krajowego w Galicji całkiem niezdolnych, z korzyścią użyć było można. Ale tak tu, jak i przy innych przekształceniach i to w różnych gałęziach uderza zjawisko, że do przeprowadzenia pomysłów i projektów nowych, używano pozostałych ludzi, co się przez długie lata wdrożyli już byli w porządek rzeczy zupełnie inny, a czasem wręcz przeciwny, albo, jak w naszym razie, ludzi dla braku znajomości języka, w którym według prawa miano udzielać nauki, wcale niezdolnych; i to jeśli nie z innych, to już z tego prostego względu, że pozostawieni w zakładach polskich ciągłem i żywem byli zaprzeczeniem postanowienia reskryptem ministerjalnym, wydanego.

Wprawdzie inspektór ówczesny gimnazjów zachodnio-galicyjskich, radca szkolny Dr. Czerkawski, starał się bardzo gorliwie o przeprowadzenie postanowień reskryptem objętych. O ile nadarzała się tylko sposobność, wnosił na umieszczanie nauczycieli po polsku nieumiejących, po gimnazjach niemieckich, wschodnio-galicyjskich. Jednakowoż pomimo że w rzeczy samej kilku przeniesionych nauczycieli polskimi zastąpiono suplentami, nie udało się wszystkich po polsku nieumiejących nauczycieli poumieszczać po za obrębem szkół zachodnio-galicyjskich. Pozostali więc oni i nadal, a ucząc po niemiecku przedmiotów według reskryptu po polsku wykładać się mających, nie przyczyniali się wcale do przeprowadzenia tej „jednostajności", do której zmierzał reskrypt ministerjalny.

Że tak w rzeczy samej było, a więc że pisząc w tej sprawie opieramy się o fakta, przytoczymy ich tu kilka. I takim faktem jest np. że w gimnazjum tarnowskiem, pozostały z dawniejszego zakładu filozoficznego profesor fizyki, nieznający języka polskiego, pomimo kilkunastoletniego pobytu w Tarnowie, skąd zdaje się nie myślał się ruszać, bo i dom sobie był tu wybudował, uczył dłuższy czas jeszcze po ogłoszeniu reskryptu w mowie będącego, matematyki i fizyki po niemiecku. Inny nauczyciel, tak zwany z dawniejszych czasów gramatykalny, a naówczas już od lat blisko dwudziestu w kilku gimnazjach galicyjskich nauczyciel rzeczywisty, a przy tem wszystkiem podobno w kraju urodzony, nie był w stanie pierwszych początków języka łacińskiego udzielać na podstawie polskiego języka, a przecież pomimo to pozostał był do niedawna w tem samem gimnazjum, a nawet w kilka lat później postąpił na posadę rzeczywistego dyrektora tego samego ośmioklasowego zakładu i przewodniczył mu przez lat kilka do niedawna. Przed nim piastował ten urząd także z lat dawniejszych, tak zwany prefekt gimnazjalny; człowiek, który pomimo trzydziestoletniego pobytu w kraju, o którym przeniósłszy się na emeryturę do swojej rodzinnej ziemi, miłe zapewne wyniósł wspomnienie, również nie doprowadził do tej znajomości języka, aby mógł w nim udzielać nauki. Ale przecież wraz ze swymi podobnie u kwalifikowanymi kolegami, uznany był za zdolnego do przewodniczenia zakładom, jeśli nie całkiem polskim, to przynajmniej takim, w których według reskryptu w wielu przedmiotach pozostawiono język polski; a zatem uznany był zdolnym do oceniania prac nauczycielskich w języku polskim, i postępu naukowego uczniów w tymże samym języku.

Czy tacy, którzy sami nie znali języka i nigdy się nim nie zajmowali, a którym przed rokiem 1848, dopóki o język polski wcale troszczyć się nie potrzebowali, bardzo dobrze się działo, naraz sprzyjać mogli rozwojowi tego języka po zakładach, któremi kierowali, to pytanie, na które tak ówczesny, jak i nieco późniejszy stan szkół zachodnio-galicyjskich także faktami odpowiada. Na tem miejscu dość przytoczyć, że zaledwie w rok po ogłoszeniu reskryptu ministra Thuna, jeden z dyrektorów gimnazjum tarnowskiego, poprzednik tych, o których nieco wyżej była wzmianka, na kilka lat przed rokiem 1848, z powodu niezgody z kolegami do Galicji przeniesiony, tu zaś wkrótce zdolnym uznany do kierowania zakładem, na publicznej audjencji o stan zakładu zapytany, fałszem odpowiedzieć się nie wahał, utrzymując, że w zakładzie co rok uczniów ubywa, a to z powodu zaprowadzenia języka polskiego; gdy tymczasem przyczyna ubytku w tem właśnie leżała, że ów dyrektor właśnie język polski z wykładów wyrugować się starał, a młodzież gimnazjum tarnowskie opuszczająca do krakowskiego się udawała, gdzie naówczas jeszcze wszystkiego uczono po polsku!

Ale o dowolnościach w sprawie językowej, o pomijaniu praw w tym względzie wspomnimy obszerniej tam, gdzie nam przyjdzie zamknąć historję języka polskiego jako wykładowego, po gimnazjach zachodnio-galicyjskich. Przytoczymy tam fakta, a zarazem będziemy się mogli odwołać do wydrukowanego przed rokiem zdania o tej sprawie jednej z pierwszych powag byłego ministerjum oświecenia, a dziś kierującej sprawami tegoż samego oświecenia w całej monarchji.

BIBLJOGRAFJA WARSZAWSKA

za miesiąc Październik 1862 r.

(*Ciąg dalszy, obacz Nr.* 257).

Podarunek dla ludu naszego. Podania, powiastki, pieśni i bajki. Napisał Łukasz Mrówka. Książeczka I-sza. Warszawa. 1862 r. 16-ka, str. 72.

Siedm bajek, trzy czy cztery podania, nie więcej opowiadań historycznych i przypowieści, wszystko nader drobnych rozmiarów, składają podarunek Mrówki dla ludu naszego. Trudno cóś powiedzieć o utworach takich jak niniejsze rozmiarów, bo recenzja może stać się dłuższą od samego dzieła. Wolemy więc, trzymając się narodowego przysłowia, podarkowi temu, jak darowanemu koniowi, nie przyglądać się bliżej.

Obrazki obyczajowe i historyczne dla ludu wiejskiego przez Marka z Dąbrowy. Warszawa. 1863 r. 8-ka, str. 79.

Rzeczywiście jest tu jeden obrazek obyczajowy i jeden historyczny i właściwszy dla dzieci niż dla ludu wiejskiego. Nie mniej jednak wyznać należy, iż oba te obrazki są wcale udatne. Ubolewamy, iż nie możemy powiedzieć tego samego o wierszach pod tytułem „Krzyżyk na szyję."

Nauki poczciwego Mateusza, czyli droga do pomyślności. Z przydaniem innych pism tegoż autora (?) oraz powieści wschodniej pod tytułem przyjaciele (Warszawa). 1862 r. 12-ka, str. 65.

Tenże autor w fatalnem znajduje się położeniu, które tak na pierwszej stronnicy opisuje: „Słyszałem, że nic równej nie sprawia przyjemności autorowi, jak kiedy widzi pisma swoje przytaczane z szacunkiem przez innych uczonych autorów. Rzadko mi się zdarzyło doznawać podobnej rozkoszy, chociaż bowiem nie chełpiąc się, powiedzieć mogę, że już od lat dwudziestu pięciu zyskiwałem sobie corocznie znakomite imię pomiędzy autorami kalendarzy, nie zdarzyło mi się jeszcze wcale i nie wiem dla czego, iżbym był zaszczycony jaką pochwałą przez moich współbraci pisarzy tegoż samego rodzaju, lub pozyskał chociaż najmniejsze wspomnienie któregokolwiek autora, tak, iż gdyby nie szczupły zysk, jaki z pism moich odnosiłem, brak poklasków byłby mnie zupełnie zniechęcił."

Nie trzymamy się bynajmniej łatwej metody zapełnienia recenzji przytoczeniami z pism rozbieranych autorów, lecz na ten raz zrobiliśmy z naszego prawidła wyjątek, gdyż wyznamy otwarcie, że czytając już więcej jak dwadzieścia pięć lat przeróżne książki, nie spotkaliśmy ani razu tak.... naiwnego wyznania. Sami nie wiemy czemu się tu bardziej dziwić: czy rzeczonemu wyznaniu, czy też temu, iż inni literaci nie dopatrzyli takiego feniksa jak *tenże autor*.

Również oryginalnym jest i sposób wynaleziony przez *tegoż autora* by wyjść ze smutnego położenia, w którem dwadzieścia pięć lat zostawał: *tenże autor* puścił się na pisanie dzieł dla ludu, i w dziełach tych w zastępstwie swoich współbraci, sam siebie co stronnica wychwala.

Że tam kto ćwierć wieku psuje atrament i papier, to nie tyle dziwna, ale że na podobne elukubracje znajdują się u nas nakładcy czy wydawcy, to pojąć nierównie trudniej.

Opowiadania starca: Powiastka ludowa przez C. Falkowską, Warszawa. 1862 r. 22-ka, st. 22.

Opowiadanie to, ze wszystkiem podobne do całych tuzinów innych opowiadań tegoż rodzaju, różni się od nich chyba tem, że przepełnione jest drukarskiemi omyłkami.

Poselstwo lorda Elgin do Chin i Japonji w latach 1857, 8, 9, opisał Wawrzyniec Oliphant. Przekład z angielskiego A. z Kr. M.—Chiny. Zeszyt I-y. Warszawa. 1862 r. 8-ka, str. 224.

Pierwszy ten zeszyt nowego wydawnictwa p. Nowoleckiego, zawiera opis działań Anglików i ich sprzymierzeńców w Chinach. Rzecz jest dość interesująca, gdyż jak wiadomo, Europejczycy zarazem prowadzili wojnę i układy dyplomatyczne z niebieskiem państwem. Autor będąc prywatnym sekretarzem posła Wielkiej Brytanji, miał zręczność przypatrzeć się z bliska wielu osobliwościom tego szczególnego kraju. Szkoda tylko, iż jak dotąd przynajmniej, więcej miejsca poświęca relacjom o działaniach sprzymierzonych, niż opisom mieszkańców i miejscowości. Sądzimy, iż dzieło o Chinach Huc'a, przepolszczone przez Kremera, może dać nierównie dokładniejsze wyobrażenie o tym kraju, niż praca p. Oliphanta, która zresztą nie jest także bez zalet. Tłomaczenie na nasz język czyste i poprawne, co się nie zawsze tłomaczeniom zdarza. Książka w ogólności warta rozpowszechnienia, a w czytaniu wcale zajmująca.

Wielkie posłuchanie u Lucypera, z pism barona Brambeusa. Wydanie nowe. Warszawie 1862 r. 12-ka, str. 52.

Prawdziwy dowcip nie starzeje. Dowodem na to może służyć wielkie posłuchanie u Lucypera, które w krótkim czasie wyszło w nowej już edycji. Treści tej tak znanej rzeczy nie widzimy potrzeby podawać. Tłomaczenie jest bardzo dobre.

Koń biały, przez Włodzimierza Budzyńskiego. Warszawa. 1862 r. 8-ka, str. 110.

Nie wielki poemat, osnuty na podaniu czeskiem, w którem upatrujemy pewną analogję z naszą morową dziewicą lub powietrznym okrętem Normanów, gdyż wszystkie te nadprzyrodzone zjawiska zwiastują zwykle u ludów, którym są właściwe, śmierć, wojny, burze i tym podobne klęski. Z poematu tego widocznie się okazuje, iż autor kształcił się na doskonałych wzorach i w wielu miejscach znakomite rozwinął zdolności. Tem ochotniej to przyznajemy poecie, że z drugiej strony zmuszeni jesteśmy wyznać, iż w tym samym utworze są miejsca obok innych rażące niewykończeniem. P. Budzyński wie to zapewne lepiej niż kto inny, iż czas licencji poetycznych dawno już przeminął, lecz że spółczesna estetyka, skasowawszy owe licencje, utrzymała w całej sile drugie prawidło dawnych retoryk i poetyk: stylum saepe inversa. Jesteśmy tego zdania, że gdyby autor zechciał więcej popracować nad wykończeniem, gdyby więcej utresował tego swego konia, utwór jego mógłby znakomicie zyskać na tem, gdyż nie brak tu treści w przedmiocie, a talentu w autorze; wprowadzone do poematu postacie zyskałyby na wyrazistości, wiersz by był mniej nierównym i cała ekspozycja więcej artystyczną.

Kalendarz wydawany przez Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności na rok zwyczajny 1863. Rok 1-szy. Redaktor J. I. Kraszewski. Warszawa. 1862 r. 4-to, str. 166 i 38.

Zacne warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, gdy mu zbiegiem wypadków wyschły niektóre dawniej obfite źródła, a jednocześnie zwiększyła się liczba rąk po pomoc wyciąganych, wpadło na bardzo szczęśliwą myśl pokrycia choć w części swych niedoborów wydawaniem kalendarza. Wszyscy niemal literaci miejscowi przychylając się do wezwania Towarzystwa, zaopatrzyli nowo przedsiębrane wydawnictwo w znaczną ilość treściwych i pięknych artykułów, artyści nadesłali drzeworyty, redakcja uporządkowała to wszystko i w świat puściła,—pozostaje tylko do sprawdzenia, czy publiczność tak samo jak Towarzystwo, literaci, artyści i redakcja rozumie ów łaciński napis, położony na frontonie domu Dobroczynności i czy rozkupieniem kalendarza zechce uczcić nędzę na ten raz choć tym małym dobrym uczynkiem, który leży w każdego niemal możności i kieszeni. A że tym sposobem nietylko dobry uczynek będzie spełniony, lecz i osobistemu interesowi stanie się zadość, to podejmujemy się dowieść samą treścią nowego kalendarza.

Zawiera on naprzód zwykłą część kalendarzową, ułożoną jednak poprawniej i obszerniej niż gdzieindziej, bo według systemu, który przyjęty był niegdyś przez redakcję kalendarza, wydawanego przez obserwatorjum astronomiczne warszawskie. Następnie zwracamy uwagę na artykuły, treści nader interesującej i starannie opracowane, a zgodne z duchem, który kierował całem wydawnictwem, jak: „Historja Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności od 1814 do 1852 roku." „Wskazówki dla stowarzyszeń wzajemnej pomocy", rzecz bardzo na czasie; słyszymy bowiem i czytamy dość często obecnie o projektach rozmaitego rodzaju stowarzyszeń podobnych, w różnych celach i rozlicznych okolicach kraju. Ważnym więc jest bardzo jasny wykład tych zasad, na których podobne instytucje w innych krajach są oparte. Uzupełnieniem tego artykułu jest drugi niemniej obszerny i ważny, pod tytułem: „Kassa przezorności w Brukselli" i „Przytułek św. Anny w Paryżu." Artykuł „O instytucjach ubezpieczeń w Królestwie Polskiem" podaje krótką historję i stan obecny rozmaitego rodzaju ubezpieczeń u nas, poczynając od nieruchomości, aż do niedawno powstałych kas groszowych. Wreszcie „Zdanie sprawy z działań i obrotu funduszów Warsz. Towarzystwa Dobroczynności za rok 1861", oddział ten kompletuje.

Wszystkie wzmiankowane artykuły, zebrane razem, stanowiłyby już ze względu na swą objętość, treść i obrobienie dość sporą, a wielce zajmującą książkę; ale kalendarz oprócz tego, zawiera jeszcze i część poetyczną znakomitej wartości. Znajduje się tu bowiem między innemi szczytny hymn „Do nadziei" Deotymy; ustęp z części drugiej dramatu A. E. Odyńca „Jerzy Lubomirski"; obrazek dramatyczny p. M. Ilnickiej, pod tytułem „Dwa kroć sto tysięcy posagu"; opowiadanie W. Anczyca „Na mogile"; nader ciekawa bajka „O królu Damunie" W. Szymanowskiego i bardzo wiele drobniejszych, lecz nie mniej pięknych utworów. Część biograficzna i historyczna, również obfita. Biografja J. L. Karczewskiego, wspomnienie o Janie Kochanowskim i Kazimierzu Brodzińskim K. Wł. Wójcickiego, są wielce ciekawe i interesujące. Artykuł p. F. H. Lewestama „O wynalazku i rozwoju sztuki drukarskiej i o zakładach S. Orgelbranda w Warszawie", opisuje wcale szczegółowo te zakłady, od których spodziewamy się z czasem wielkich korzyści dla rozwoju i wydoskonalenia w kraju naszym szlachetnej sztuki Gutemberga. Do tej jednak pory, wyznać to musimy, działalność właściciela ogromnej oficyny, rozwijając się energicznie w kierunku nakładów na taką skalę u nas dotąd nie praktykowanych, całą część techniczną i że się tak wyrazimy, artystyczną przedsiębierstwa, pozostawia na drugim lub trzecim planie i wychodzące z wielkich zakładów S. Orgelbranda druki, niczem szczególnem nie zalecają się. Przy podobnych zasobach, nie tylko wiele i tanio, lecz zarazem i piękniej tłoczyćby można.

Redakcja kalendarza nie spuszczała z oka i tej okoliczności, że książka jej będzie dla wielu przez cały rok podręczną, umieściła więc tu pełno drobnych wiadomości, statystycznych wykazów i tablic w codziennem użyciu bardzo potrzebnych, oraz mapę Królestwa, wcale czysto i starannie odbitą.

Nie tylko więc cel, ale i samo wykonanie i treść wydawnictwa, zasługuje ze strony publiczności na szczere i szerokie uznanie.

Józefa Ungra kalendarz illustrowany na rok zwyczajny 1863. Warszawa. (1862). 4-to, str. 140, oprócz nie liczb.

Przeglądając wykwintny i pełen różnorodności kalendarz Ungra, przychodzi nam na myśl ten niedawny jeszcze, chudy okres literatury naszej, który nazwalibyśmy okresem noworoczników. I nie bez pewnego rodzaju wewnętrznego zadowolenia, porównywamy obecny stan wydawnictwa naszego z jego stanem ówczesnym, owe drobne książeczki z poetycznemi tytułami, zapełnione urywkami z niedokończonych poematów, wierszykami z imionników, najuczciwszemi miernościami w prozie, ale zarazem nie sumiennemi często pretensjami na poezje, talent, dowcip i inne rzadkie owoce; noworoczniki takie, najczęściej bardzo małej wewnętrznej wartości, nie mniej jednak z góry spoglądały na bibulasty kalendarz, którego część astronomiczną stanowiły prognostyki o pogodzie, a literacką wiadome koncepta... Między dwiema takiemi książkami zachodziła podówczas tak wielka różnica, iż nikt nie przypuszczał nawet, by kiedykolwiek mogło przyjść tu do jakiegokolwiek kompromisu.

A jednak ziszcza się to dziś w naszych oczach, i w nie jednem miejscu. Nie będziemy tu dochodzić komu się należy palma inicjatywy w tym względzie, ale zawsze jesteśmy tego przekonania, iż szanowny wydawca kalendarza illustrowanego wielce się przyczynił do owego skojarzenia pożytecznego z przyjemnem, noworocznika z kalendarzem. Siedmnaście lat wytrwałej i umiejętnej pracy, doprowadziło wreszcie p. Ungra do możności wytworzenia, naszemi miejscowemi środkami, takiej książki, jaką w tej chwili mamy przed sobą.

Kalendarz ten, z któregoby w dawniejszych czasach dałoby się wykroić kilka noworoczników, bardzo swym składem owe blade publikacje przypominając, przewyższa je z tem wszystkiem nie tylko objętością, ale i rozmaitością i bogactwem treści, że pominiemy stronę czysto utilitarną, której owym poetycznym książeczkom, zupełnie brakowało. Mówiąc o treści, zwracamy tu uwagę czytelników na okoliczność, iż w tym roku redakcja kalendarza nie pomięszała między sobą różnorodnych artykułów, lecz bardzo trafnie uporządkowała je w trzech głównych działach, co wielce udogodnia czytanie.

Pierwsza część, stanowiąca właściwy kalendarz, jest do tyla kompletną, iż zawiera nawet niewinne przepowiednie pogody. Wydawca, bezwątpienia, chciał tym sposobem oddać należny hołd historji i nie rozrywać nici wiążącej kalendarz illustrowany z protoplastami jego, redagowanemi niegdyś przez profesora akademji zamojskiej, Dunczewskiego. Druga część, literacko-artystyczna, zawiera życiorysy spółczesnych znakomitości europejskich i naszych, jak Cavour, Cialdini, Teleki, W. Hugo, Pol, Syrokomla, Lenartowicz: nie wielki zbiorek, ale prawdziwie pięknych poezij, opisy rodzinnej ziemi, wspomnienia przeszłości, opowiadania, rzeczy ludowe i rozmaitości. Drugą tę część kalendarza mamy za jego główny korpus ze względu na dobór artykułów i ich opracowanie. Takie bowiem opisy, jak „Wody mineralne krajowe" W. L. Anczyca, „Starosta Kaniewski" J. I. Kraszewskiego, lub rzecz o dawnym magistracie Warszawy F. M. Sobieszczańskiego, i wiele innych każdej publikacji byłyby ozdobą. Jak rzekliśmy wyżej, tą stroną kalendarz Ungra obejmuje spuściznę po dawniejszych noworocznikach; treściwszy i obfitszy od nich, udoskonalony, że się tak wyrazimy, i więcej obecnym estetycznym wymaganiom odpowiedni. Trzecia wreszcie część zawiera rzeczy gospodarskie,—nazwiska takich zawołanych specjalistów jak Gawarecki, Kurowski i Mieczyński, za jej wartość wewnętrzną dostatecznie zaręczają.

Nie można tu przemilczeć jeszcze i tej okoliczności, że kalendarz niniejszy jest „illustrowany" i tytuł ten ze wszech miar słusznie mu się należy. Już to strona drzeworytnicza i artystyczna, zdaje się nam, stanowi rodzaj szlachetnej namiętności szanownego wydawcy „Tygodnika Illustrowanego", który i nakładów i zabiegów nie szczędzi, by ją na odpowiednim stopniu w kraju naszym postawić. Usiłowania te, jak widzimy, nie są bezowocne, a w każdym razie na szczere zasługują uznanie.

S. Lewentala, Kalendarz ludowy obrazkowy na rok zwyczajny 1863, pod redakcją Franka z Wielkopolski. Rok drugi. Warszawa. 1862 r. 12-ka, str. 96.

Kalendarz ten, przeznaczony przez wydawcę dla włościan i rzemieślników, posiada parę artykułów, wprawnem napisanych piórem. Do takich zaliczamy „Wspomnienie pośmiertne o Syrokomli" p. Niewiarowskiego i „Jak to było u majstra kowalskiego przed trzystu laty" p. Wiślickiego. Publikacja ta jednak ustępuje pod każdym względem Kalendarzowi dla ludu Polskiego, wydanemu nie dawno staraniem redakcji Gazety Polskiej. Zdaje się nam również, iż pretensja p. Lewentala do utytułowania swego kalendarza przymiotnikiem „obrazkowego", nie wiele jest uzasadnioną. Sześć bardzo miernych drzeworytów, mało mu na to dają prawa.

Deutscher Warschauer Kalender für das Jahr 1863. Warschau. (1862 r.). 8-ka, str. 72 i XXVI.

Pan Rodzyn, jak się okazuje, nie tylko ziemian naszych, ale i niemców w kraju naszym zamieszkałych, obdarzył w tym roku kalendarzem swojego utworu. Wyraźnie wydawca aspiruje do pozyskania takiego samego rodzaju znakomitości jak autor „Nauk poczciwego Mateusza." Tylko, że z niemcami twórca popularno ziemiańskiego kalendarza postąpił sobie bez wielkich ceremonij: dał im w początku właściwy kalendarz, w końcu spis jarmarków, środek wypakował ciężkiemi niemieckiemi wicami—i puścił w świat gwoli swemu i czytelników pożytkowi. Jeżeliby niemieccy czytelnicy na jakim Vereinie zamierzyli wynurzyć swą wdzięczność wydawcy za tę jego pracę, szczerze im doradzamy nie zapomnieć podziękować i za to, że w ich kalendarzu nie umieszczono drzeworytów w rodzaju tych, jakie zdobią popularno-ziemiańską produkcję tegoż nakładcy.

TEATRA W WARSZAWIE.

Teatr Rozmaitości. — Dziś we Wtorek, d. 18 Listopada, komedja w 4-ch aktach, **Pałszywy wielki ton**, odegrana przez pp. *Chomanowskiego, Swieszewskiego, Rakiewiczową, Palińską, Bodurkiewicza, Chomińskiego, Doeplera, Ładnowskiego, Chmielewską, Damsego, Jędrzejewskiego;* oraz obrazek wiejski ze śpiewem w 1-ym akcie, oryginalnie napisany: **Janek z pod Ojcowa**, odegrana przez pp. *Panczykowskiego, Dąbrowskiego, Boudasiewiczównę, Ryhicką.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1 piętra z 4 bil.	3	0	10	Krzesło w nast. rz.	,,	60	2½
Loża 2 piętra z 4 bil.	2	70	10	Parter	,,	45	2½
Krzesła w 4 pier. rz.	,,	90	2½	Galerja	,,	30	—
Krzesło w 4 dru. rz.	,,	75	2½	Paradyz	,,	15	—

Zacznie się o godzinie 7.

Jutro, we Środę, Widowisko sceniczne, połączone z koncertem wokalnym i instrumentalnym, w którym pan Plato Radoniecki, artysta opery włoskiej, w przejeździe z Florencji do Petersburga, będzie miał zaszczyt wykonać:

1. „Sorgete" arję na głos basowy z opery Rossiniego, oblężenie Koryntu.
2. Wędrowiec, romans Schuberta.
3. Piesni Sławiańskie.

Panowie Pistor i Sobolewski artyści orkiestry tutejszych Teatrów, przyjmą udział w części instrumentalnej. Inne szczegóły afisz doniesie. Cena miejsc zwyczajna. Zacznie się o godzinie 7-ej.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 kop. 65½ do rs. 1 k. 68½ za garniec od kop. 54 do kop. 55.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 17 Listopada.

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie			—	—	5	57
Dukaty Holenderskie nowe ważne			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			92	73	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.			14	91	14	89
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych			116	50	116	—
Obligi wspólki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750			—	—	—	—
Akcje Wspólki Żeglugi Parowej po rs. 100			92	—	91	50
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			—	—	—	—
dito 500			96	25	95	66
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			88	—	—	—
Weksle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	100	50	100	27½
,,	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
,,	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	152	70	—	—
Londyn	1 Ft. St	3 M.	6	78	6	75
Moskwa	100 Rs.	1 M.	99	50	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	66	99	50
,,	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	80	70	—	—
,,	300 Fr	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	82	80	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. kop. 52²/₉
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 24¹/₆

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 18 Listopada.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	89¾
6ta ,, ,,	—	91⅜
Obligacje Skarbowe 4%	—	85⅛
Listy zastawne 4%	—	88½
Bilety Banku Polskiego	—	89
Weksle na Warszawę	—	89⅛
,, Petersburg 3 tygodniowy	—	98⅞
,, Londyn 3 miesięczny	—	—
,, Paryż 2 ,,	—	—
,, Hamburg 2 ,,	—	—
,, Wiedeń 2 ,,	—	81⅛
Żyto na targu	—	49
,, na dostawę późniejszą	—	44¾
z Paryża.		
Renta 3%	—	70 20
Akcje kredytu ruchomego	—	1380

Liwerpool, 15 *Listopada*. Sprzedano 1,500 wańtuchów bawełny. Targ mało ożywiony. Fair Dhollerah 15¼—15¾.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 5888) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza, iż nadesłany drogą urzędową akt zejścia Józefa Maluszko, z Królestwa Polskiego pochodzić mającego, a w wieku lat 64, w mieście Strasburgu na dniu 27 Stycznia 1857 r. zmarłego, przesłany został Archiwum Głównemu Królestwa do zachowania.

Warszawa dnia 18 (30) Października 1862 r.
z up. Dyrektor Kancelarji,
Zaborowski, Sekretarz Pr.

(N. D. 6011) *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że dla ułatwienia posiadaczom listów zastawnych wylosowanych oraz kuponów płatnych, odbioru należności wymagalnych, za 2 półrocze r. b. przyjmować będzie listy zastawne wylosowane, tudzież kupony bieżącego półrocza za rewersami z Księgi sznurowej wydawanemi od dnia 19 Listopada (1 Grudnia) r. b. do dnia 6 (18) Grudnia t. r. codziennie wyjąwszy święta, od godziny 10 z rana do 1 z południa, a to dla wcześniejszego onych sprawdzenia. Tak Listy Zastawne, jako też kupony płatne, składane być winny obok oddzielnych deklaracji wyszczególniających je wporządku numerów z oznaczeniem liter wartości i ilości sztuk pisanych na drukach, które są przysposobione w biurze Dyrekcji Głównej i na żądanie interesentów, bezpłatnie udzielane będą. Właściciele Listów Zastawnych lub kuponów na rewersach wymienieni, w terminie prawem oznaczonym, to jest od dnia 10 (22) Grudnia r. b. począwszy, należność niemi objęte, o ile sprawdzenie listów lub kuponów kwestji nie nastręczy wypłacone sobie mieć będą.

Warszawa d. 31 Paźdz. (12 Listop.) 1862 r.
p. o. Prezesa, Kretkowski.
Asesor Kolegialnyi, Pisarz, Brzozowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 6009) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po śmierci Jana Leśniewskiego, wierzyciela sumy rs. 3000 na dobrach Gledzianowie Okręgu Łęczyckiego hypotekowanej, ogłaszam postępowanie spadkowe z terminem na dzień 8 (20) Lutego 1863 r. oznaczającym się, w którym spadkobiercy, wierzyciele i legatarjusze zgłosić się i prawa swoje meldować winni pod prekluzją.

Dziewulski.

(N. D. 4235) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Ze śmiercią Anieli Lebowskiej Michała Lebowskiego żony w dniu 10 Sierpnia 1860 r. nastąpioną, otworzył sie spadek, do którego należy suma złp. 108,000, w skutku czynionych opłat do złp. 25,564 zmniejszona na dobrach Wysoka z Okręgu Pilickiego w dziale IV, pod Nr. 7 lit. *a*, oraz suma złp. 120,000 pod tymże Nr. lit. *b* zabezpieczone, niemniej ostrzeżenie prawa i miejsca toczącego się sporu o wykreślenie złp. 36,000 od Nr. 6 i 7, tudzież o nienależną estobulacją, sumy złp. 28,000, z wiekszej sumy 108,000 od Nru 6 i 7 działu IV. wykazu hypotecznego tychże dóbr zapisane, podpisany Rejent, przeto wzywa osoby interesowane, aby z dowodami prawa ich lub pretensje usprawiedliwiającemi do spadku tego zgłosiły się, do którego regulacji w Kancelarji tegoż Rejenta termin prekluzyjny na dzień 9 (21) Lutego 1863 r. jest wyznaczony.

Kielce d. 17 (29) Lipca 1862 r.
Władysław Pyrkosz.

(N. D. 4233) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Tomaszowskiego.*

Po zmarłych 1. Grzegorzu i Reginie małżonkach Kozłowieckich właścicielach nieruchomości pod numerem poli. pierwszym a N. R. H. 5. oraz,

2. Gitli z Rajsfeldów Kanenelin właścicielce nieruchomości pod numerem policyjnym dawnym 12 a teraz 11 N. R. H. 13, w mieście Tomaszowie zapisanych, otworzył się spadek do uregulowania którego naznaczając termin na dzień 7 (19) Lutego 1863;

Wzywam interesentów iżby z prawami swemi pod przekluzją w tymże dniu przed podpisanym stawili się.

Tomaszów dnia 28 Lipca (9 Sierpnia) 1862 r.
Andrzej Ereth.

(N. D. 4234) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Pułtuskiego.*

Po zmarłych: 1. Szymonie Strzeleckim właścicielu nieruchomości w mieście Pułtusku Nr. 194 i 195; 2. Mendli Fajdze Wajnsztok właścicielce nieruchomości Nr. 143 w mieście Nasielsku; 3. Andrzeju Wróblewskim właścicielu nieruchomości Nr. 287 w mieście Pułtusku; 4. Annie Kołakowskiej, spółwłaścicielce nieruchomości Nr. 19 i 243 w m. Pułtusku; 5. JX. Mikołaju Rucińskim spółwłaścicielu nieruchomości N. 51 w mieście Nasielsku; 6. Karolinie Rutkowskiej spółwłaścicielce nieruchomości Nr. 77 w mieście Pułtusku; 7. Franciszce Bagińskiej wierzycielce nieruchomości Nr. 272 w mieście Pułtusku; toczą się postępowania spadkowe, do ukończenia których, wyznacza się termin na dzień 6 (18) Lutego 1863 r., w jakowym interesenci stawić się winni pod prekluzją w Sądzie naszym.

Pułtusk d. 28 Lipca (9 Sierpnia) 1862 r.
Polkowski.

(N. D. 6012) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Pułtuskiego.*

Po zmarłych: Wiktorji Konopackiej i Teresie Grekowicz, toczy się postępowanie spadkowe, do zamknięcia których, wyznacza się termin na dzień 9 (21) Maja 1863 r. w jakowym interes mający, stawić się winni w Sądzie naszym pod prekluzją.

Pułtusk d. 28 Paźdz. (9 Listop.) 1862 r.
Jaworski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D 6013) *Sąd Pokoju Okręgu Pułtuskiego.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki:

1. Domu w mieście Nasielsku pod Nr. 177 położonego, przedtem do Szlamy Katz, a obecnie do Hendli Korzennej należącego.

2. Nieruchomości w mieście Makowie pod Nr. 230 znajdującej się, niegdyś do Szajny Abrahamowicza Frejd, teraz zaś Fejwla Kownera należącej.

Zawiadamia osoby interesowane, iż takowa nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 14 (26) Lutego 1863 r. i wzywa ich, aby w terminie osobiście lub przez umocowanych, urzędownie i szczególnie zgłosili się ze swemi prawami, wrazie zaś niestawienia się ulegną prekluzji w art. 154 i 160 prawa hypotecznego przewidzianej.

Właściciel niestawający na żądanie wierzycieli ulegnie karze od rs. 1 k. 50 do rs. 7 k. 50 i podług art. 150 t. p. utraci prawo dobrodziejstwa względem wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji co do regulacji nastąpi w d. 15 (27) Lutego 1863 r. na posiedzeniu Sądu, i od tego dnia zacznie upływać czas odwołania się od niej, bez dalszego więc wezwania mający interes w terminie pilnować się winni.

Pułtusk d. 2 (14) Listopada 1862 r.
za Podsędka, Jaworski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 5686) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 14 (26) Listopada o godzinie 11 przed południem w pałacu rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod Nr. 744 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Gubernii Płockiej w bliskości rzeki Bugu położonych, a mianowicie z Leśnictwa Udrzyn straży Osuchowo sztuk 2900, wyraźniej sztuk dwa tysiące dziewięćset, ocenionych na rs. 4408 kop. 36 1/2, wyraźniej rubli srebrem cztery tysiące czterysta ośm kop. trzydzieści sześć i pół.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi, utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacji głośnej pomiędzy wszystkiemi deklarantami nie będzie; w razie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między temi konkurentami, którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do kasy Głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, Listach Zastawnych, lub innych procentowych papierach skarbowych rs. 1100, i w dowód tego kwit kasy na wniesienie tej sumy dołączyć do deklaracji, która złożona być winna przed godziną 11tą w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży, przejrzane być mogą: w Warszawie w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Rządzie Gubernialnym Płockim oraz w Urzędzie leśnym Udrzyn we wsi Jeglu.

Miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć; później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa, przyjęte nie będą, a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną, w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Wzór do deklaracji, która powinna być napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 7½, wyraźnie, czysto, bez przekreślań i podskrobań, zapieczętowana w oddzielnej kopercie, w osnowie jak następuje:

D e k l a r a c j a

Wskutek ogłoszenia Komisji Rządowej Przychodów Skarbu z dnia 13 (25 Września r. b podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się kupić drzewa sztuk 2900 z leśnictwa Udrzyn Gubernii Płockiej za sumę ryczałtową rubli srebrem (tu wpisać sumę ofiarowaną literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane, i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam kwit kasy N. na złożone w niej vadium rs. N., które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest (wpisać miejsce zamieszkania).

pisałem w N. dnia
(podpisać wyraźnie imię i nazwisko.)

Na kopercie wypisać „deklaracja do kupna drzewa N."

Deklaracje nienapisane podług wzoru lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo niepoparte kwitem na vadium, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji, będą unieważnione.

Warszawa dnia 13 (25) Września 1862 r.
za Dyrektora Wydziału, Dąbrowski.
Naczelnik Sekcji K. Wydrzyński.

(N. D. 5687) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 14 (26) Listopada o godzinie 11 przed południem w pałacu rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod Nr. 744 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Gubernii Płockiej w bliskości rzeki Bugu położonych, a mianowicie z Leśnictwa Udrzyn straży Pecyna sztuk 4412, wyraźniej cztery tysiące czterysta dwanaście, ocenionych na rs. 6599 kop. 58 1/2, wyraźniej rubli srebrem sześć tysięcy pięćset dziewięćdziesiąt dziewięć kopiejek pięćdziesiąt ośm i pół.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacji głośnej pomiędzy wszystkiemi deklarantami nie będzie; w razie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między temi konkurentami, którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do Kasy Głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, Listach Zastawnych, lub innych procentowych papierach skarbowych rs. 1600, i w dowód tego kwit Kasy na wniesienie tej sumy dołączyć do deklaracji, która złożona być winna przed godziną 11 w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży przejrzane być mogą: w Warszawie w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Rządzie Gubernialnym Płockim, oraz w Urzędzie leśnym Udrzyn we wsi Jeglu.

Miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć: później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa, przyjęte nie będą: a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną, w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Wzór do deklaracji, która powinna być napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 7½, wyraźnie, czysto, bez przekreśleń i podskrobań, zapieczętowana w oddzielnej kopercie, w osnowie jak następuje:

D e k l a r a c j a.

Wskutek ogłoszenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 13 (25 Września) r. b. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się kupić drzewa sztuk 4412 z leśnictwa Udrzyn Gubernii Płockiej za sumę ryczałtową rubli srebrem . . . . (tu wypisać sumę ofiarowaną literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam kwit kasy N. na złożone w niej vadium rubli srebrem N. które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest (wpisać miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia.
(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Na kopercie wypisać „deklaracja do kupna drzewa N".

Deklaracje nienapisane podług wzoru lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo niepoparte kwitem na vadium, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji, będą unieważnione

Warszawa d. 13 (25) Września 1862 r.
za Dyrektora Wydziału, Dąbrowski.
(2) za Naczelnika Sekcji, K. Wydrzyński.

(N. D. 5688) *Komissja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w d. 14 (26) Listopada r. b. o godzini e 11 przed południem w pałacu rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod Nr. 744 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Gubernii Płockiej w bliskości rzeki Bugu położonych, a mianowicie z Leśnictwa Udrzyn straży Białobłoto sztuk 6190, wyraźniej sztuk sześć tysięcy sto dziewięćdziesiąt, ocenionych na rs. 9984 kop 98, wyraźniej rubli srebrem dziewięć tysięcy dziewięćset ośmdziesiąt cztery kopiejek dziewięćdziesiąt ośm.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi, utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacji głośnej pomiędzy wszystkimi deklarantami nie będzie, w razie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między tymi konkurentami, którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do kasy głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, Listach Zastawnych, lub innych procentowych papierach skarbowych, rs. 2500 i w dowód tego kwit kasy na wniesienie tej sumy dołączyć do deklaracji która złożona być winna przed godziną 11tą z południa w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży przejrzane być mogą: w Warszawie w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Rządzie Gubernialnym Płockim, oraz w Urzędzie leśnym Udrzyn we wsi Jeglu.

Miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć, później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa, przyjęte nie będą, a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną, w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Wzór do deklaracji, która powinna być napisana na papierze stemplowym ceny kop. 7½, wyraźnie, czysto, bez przekreśleń i podskrobań, zapieczętowana w oddzielnej kopercie, w osnowie jak następuje:

D e k l a r a c j a.

Wskutek ogłoszenia Komisji Rząd. Przych. i Skarbu 13 (25) Września r. b. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się kupić drzewa sztuk 6190 z Leśnictwa Udrzyn Gubernii Płockiej za sumę ryczałtową rubli srebrem (tu wpisać sumę ofiarowaną literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam kwit kasy N. na złożone w niej vadium rub. sreb. N., które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.)

Stałe moje zamieszkanie jest (wpisać miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia.
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Na kopercie wypisać „deklaracja do kupna drzewa N."

Deklaracje nie napisane podług wzoru lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo niepoparte kwitem na vadium, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji, będą unieważnione.

Warszawa d. 13 (25) Września 1862 r.
za Dyrektora Wydziału, Dąbrowski.
(2) za Naczelnika Sekcji, K. Wydrzyński.

(N. D. 5689) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w d. 14 (26) Listopada) r. b. o godz. 11 przed południem w pałacu rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod N. 744 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Gubernii Płockiej w bliskości rzeki Bugu położonych, a mianowicie z leśnictwa Udrzyn straży Udrzyn sztuk 4645, ocenionych na rs. 6430 kop. 86, wyraźniej rubli srebrem sześć tysięcy czterysta trzydzieści kopiejek ośmdziesiąt sześć.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacji głośnej pomiędzy wszystkimi deklarantami nie będzie; wrazie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między tymi konkurentami, którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa: obowiązany jest złożyć do kasy Głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, Listach Zastawnych, lub innych procentowych papierach skarbowych rs. 1600, i w dowód tego kwit kasy na wniesienie tej sumy dołączyć do deklaracji, która złożona być winna przed godziną 11 w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży, przejrzane być mogą w Warszawie w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Rządzie Gubernialnym Płockim oraz w Urzędzie leśnym Udrzyn we wsi Jeglu.

Miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie które wolno szczegółowo obejrzeć; później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa, przyjęte nie będą, a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Wzór do deklaracji, która powinna być napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 7½ wyraźnie, czysto, bez przekreślań, i poskrobań zapieczętowana w oddzielnej kopercie, w osnowie jak następuje:

D e k l a r a c j a.

W skutek ogłoszenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 13 (25) Września podaję niniejszą deklaracją, iż obowiązuję się kupić drzewa sztuk 4645 z Leśnictwa Udrzyn Gubernii Płockiej za sumę ryczałtową rubli srebrem (tu wypisać sumę ofiarowaną literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane, i te niniejszem przyjmuję.

Przytem załączam kwit kasy N. na złożone w niej vadium rs. N. które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest wypisać miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Na kopercie wypisać deklaracja do kupna drzewa N.

Deklaracje nienapisane podług wzoru lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo niepoparte kwitem na vadium, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji będą unieważnione.

Warszawa d. 13 (25) Września 1862 r.
za Dyrektora Wydziału, Dąbrowski.
(3) za Naczelnika Sekcji, K. Wydrzyński.

(N. D. 5773) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że w dniu 14 (26) Listopada r. b. o godzinie 11 z rana, w sali licytacyjnej Rządu Gubernialnego odbędzie się głośna in minus licytacja na dostawę oleju rzepakowego preperowanego dla biura Rządu Gubernialnego przez ciąg r. 1863.

Ubiegający się przeto o takową dostawę zechcą stawić się w miejscu i terminie powyżej oznaczonym, zaopatrzeni świadectwem władzy miejscowej, że posiadają odpowiednie składy w Warszawie, tudzież dowodem na złożone w kasie Gubernialnej vadium, gotowizną na sumę rs. 25, bez takich bowiem dowodów żaden z konkurentów do licytacji dopuszony nie będzie.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w biurze Rządu Gubernialnego w Wydziale Służby Ogolnej codziennie oprócz świąt, w zwykłych godzinach służbowych.

Warszawa d. 19 (31) Października 1862 r.
Gubernator Cywilny,
Radca Tajny, Łaszczyński.
(3) Naczelnik Kancelarji, Świętochowski.

(N. D. 5774) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że w d. 14 (26) Listopada r. b. o godzinie 11 z rana, w Sali licytacyjnej Rządu Gubernialnego odbędzie się głośna in minus licytacja na dostawę świec dla bióra Rządu Gubernialnego przez ciąg roku 1863.

Ubiegający się przeto o takową dostawę zechcą stawić się w miejscu i terminie powyżej oznaczonym zaopatrzeni świadectwem Władzy miejscowej, że posiadają odpowiednie składy mydlarskie w Warszawie, tudzież dowodem na złożone w kasie Gubernialnej vadium gotowizną na sumę rs. 50, bez takich bowiem dowodów, żaden z konkurentów do licytacji dopuszczony nie będzie.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w biurze Rządu Gubernialnego w Wydziale Służby Ogólnej codziennie oprócz świąt, w zwykłych godzinach służbowych.

Warszawa d. 19 (31) Października 1862 r.
Gubernator Cywilny
Radca Tajny, Łaszczyński.
Naczelnik Kancelarji, Swiętochowski.

(N. D. 5695) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Ponieważ odbyta w dniu 9 (21) Października r. b. w biurze Rządu Gubernialnego licytacja na wydzierżawienie dochodów zyskowego i propinacji ryczałtowej w mieście Radziejowie tudzież garncowego w mieście Pyzdrach przez r. 1863, dla konkurentów nie przyszła do skutku, podaje zatem do powszechnej wiadomości, że powtórna głośna in plus licytacja na wydzierżawienie pomienionych dochodów przez r 1863, odbywać się będzie w biurze Rządu Gubernialnego o godzinie 11 z rana dnia 13 (25) Listopada r. b. poczynając od sumy zyskowe w mieście Radziejowie rs. 460 propinacja ryczałtowa w tymże mieście od rs. 2532, wiadrowe w mieście Pyzdrach od rs. 1433 jako dotychczasowych ofert dzierżawnych.

Każdy przeto mający chęć ubiegania się o tę dzierżawę winien stawić się osobiście w miejscu wskazanem, i okazać przy licytacji dowód na złożone w kasie miejskiej, Gubernialnej lub Banku Polskim vadium 1/10 części powyższych sum wyrównywające, które odstępującemu zaraz zwrócone będzie, a utrzymującego się na kaucję po skompletowaniu do wysokości 1/5 części sumy zalicytowanej przez czas dzierżawy w Banku Polskim zatrzymanem zostanie.

Bliższe warunki w każdym dniu wyjąwszy świątecznych w biurze Rządu Gubernialnego przejrzane być mogą.

Warszawa d. 16 (28) Października 1862 r.
z up. Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Strożycki.
(3) Za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 5703) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do wiadomości, że osada młynarska w mieście Czeladzi Powiecie Olkuskim zawierająca przestrzeni ogólnej m. 16 pr. 36, miary nowo-polskiej, wraz ze spadkiem wody na rzece Brygnicy na której młyn ma być pobudowanym, wydzierżawioną będzie wieczyście od dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1863 r przez licytację głośną w biurze Naczelnika Powiatu Olkuskiego przed Asesorem ekonomicznym Okręgu Olkuskiego na dniu 28 Listopada (10 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe odbyć się mająca, a to za opłatą takiego kanonu jaki za Rządu Pruskiego był pobierany, to jest po rs. 220 k. 50 rocznie zapewnieniem trzech lat wolnych od tejże opłaty z powodu potrzeby wystawienia młyna.

Licytacja rozpocznie się od sumy in plus wkupnego rs. 882 wynoszącego.

Każdy przeto chęć licytowania mający zaopatrzony w gotowiznę na vadium wyrównywającą 1/4 części sumy na praetium ustanowionej tudzież w świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z d. 24 Sierpnia 1818 r. przepisane w terminie i miejscu wyżej oznaczonym stawić się zechce, gdzie o innych warunkach poinformowany być może.

Obwieszczenie obecne Naczelnicy Powiatów i Prezydenci i Burmistrze miast oraz wójci gmin każdy w obrębie swej administracji przez stosowne obiegniki natychmiast upowszechnią i dowody tego przed terminem licytacyjnym pod odpowiedzialnością za skutki nadeszlą.

Radom d 5 (17) Października 1862 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Nowakowski.
za Naczelnika Kancelarji, Galiński

(N. D. 5705) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Ponieważ po raz ósmy ogłoszony termin do wydzierżawienia przez licytację dochodu z propinacji we wsiach Czarnokrynica, Dewoniszki, Kępiny, Szlajnie i Trakiszki od Majoratu Janów z ekonomii Kalwarja odpadłych spełzł bezskutecznie, przeto Rząd Gubernialny podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 20 Listopada (2 Grudnia) r b. o godzinie 1-ej z południa odbędzie się w biurze Rządu Gubernialnego w Suwałkach nowa licytacja na wydzierżawienie pro 1862/68 pomienionego dochodu poczynając od sumy rs. 200.

Każdy przeto mający zamiar ubiegania się o tę dzierżawę winien znajdować się w terminie i miejscu wyżej wskazanem, zaopatrzony:

a) w świadectwo kwalifikacyjne Postanowieniem Namiestnika Królewskiego z d. 24 Stycznia 1818 r. przepisane, a wydane przez właściwego Naczelnika Powiatu, podług wzoru przez Komisję Skarbu pod d. 4 (16) Września 1857 r. N. 32198/15466 wskazanego, które aby mogło być wcześniej rozpoznane, konkurent obowiązany jest takowe przynajmniej na trzy dni przed terminem licytacyjnym złożyć Rządowi Gubernialnemu;

b) w świadectwo kasy Skarbowej na złożone vadium w kwocie wyrównywające 1/4 część sumy do licytacji przyjętej, tudzież w gotowiznę na uzupełnienie tegoż vadium w stosunku postąpionej przez siebie ceny dzierżawnej.

Utrzymujący się przy dzierżawie, obowiązany będzie przyjąć ogólne warunki przez Komisję Skarbu co do dzierżaw tego rodzaju przepisane, które pretendent w każdym czasie w biurze Rządu Gubernialnego przejrzeć może.

Żadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się o dzierżawę przyjęte nie będą, deklaracje przeto ich winny być bezwarunkowe, a każdy utrzymujący się przy licytacji stanie się obowiązanym względem Rządu zaraz od daty podpisania protokółu licytacyjnego a to pod utratą złożonego vadium i pod rygorem ogłoszenia na jego odpowiedzialność nowej licytacji, chociażby zaś zatwierdzenie tego protokółu lub uchylenie onego później jak w miesiąc od daty jego przez Komisją Skarbu nastąpiło, nie będzie mógł rościć ztąd żadnej pretensji.

Uprzedza się licytantów, aby pomiędzy sobą niedopuszczali się zmowy i udzielania odstępnego dla zmniejszenia korzyści jakie Skarb ciągnąć zamierzył przez licytację, w razie bowiem dostrzeżenia tego, winni do odpowiedzialności na drodze Sądowej pociągnięci zostaną.

Suwałki d. 17 (29) Października 1862 r.
Gubernator Cywilny, J. Korytkowski.
za Naczelnika Kancelarji, Jałbrzykowski.

(N. D. 5706) *Rząd Gubernjalny Augustowski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 20 Listopada (2 Grudnia) r. b. o godzinie pierwszej po południu, odbędzie się w biurze Rządu Gubernialnego licytacja na wydzierżawienie pro 1862/74 to jest na lat dwanaście dochodu z propinacji w ośmiu wsiach od donacji Kalwarja odpadłych jako to: Wojtkobole, Bombieniki, v. Poszerwinty, Berżyny z osadą Strozdynie, Widgiry, Wartele, Wigrele, Nowosady i Granżyny od sumy rs. 75, wyraźnie rubli srebrem siedmdziesiąt pięć.

Każdy więc mający chęć ubiegać się o tę dzierżawę obowiązany złożyć:

1. Świadectwo kwalifikacyjne Postanowieniem Księcia Namiestnika z d. 24 Stycznia 1818 r. przepisane.

2. Kwit kasy Gubernialnej na złożone vadium w kwocie wyrównywającej 1/4 część sumy do licytacji przyjętej, tudzież zaopatrzyć się w gotowiznę na uzupełnienie tegoż vadium w stosunku postąpionej przez siebie ceny dzierżawnej.

Dzierżawca oprócz sumy na licytacji postąpionej, obowiązany będzie opłacać czynsz z osad karczemnych i wszelkie podatki Skarbowe. Ponieważ skutkiem kolonialnego urządzenia włościan, zachodzi potrzeba wystawienia siedmiu domów szynkowych na placach przy urządzeniu wyznaczonych we wsiach Wartele, Widgiry, Wojtkobole, Bombieniki, Berżyny, Granżyny, i Wigrele, oraz pobudowania dwóch zajazdów przy domach szynkowych we wsiach Wartele i Wojtkobole, dzierżawca takowe obowiązany będzie wystawić własnym kosztem bez wynagrodzenia ze strony Skarbu. We wsi Granżyny jest wieczysty osadnik karczmarz mający prawo wyłącznego szynkowania trunków, przeto dzierżawca nie może komu innemu tego powierzać tylko jemu jedynemu za wynagrodzeniem przez Kamerę Białostocką oznaczonem. Każdy kto się utrzyma przy licytacji staje się obowiązanym do dotrzymania przyjętego zobowiązania się a to pod utratą złożonego vadium i pod rygorem ogłoszenia na jego risico nowej licytacji, chociażby zatwierdzenie lub nieprzyjęcie protokółu licytacyjnego później jak w miesiąc od jego daty przez Komisją Skarbu nastąpiło, niemniej zrzeka się roszczenia ztąd pretensji.

Żadne zastrzeżenia ze strony współubiegających się do dzierżawy przyjęte nie będą, i nawet za późne objęcie posesji poprzestać powinni na dochodzie przez administrację wskazanym. Ostrzega się pretendentów aby nie dopuszczali zmowy i udzielania sobie odstępnego, gdyż jako dążący do zmniejszenia korzyści, jakie skarb przez licytację osiągnąć zamierzył winni do odpowiedzialności Sądowej pociągnięci będą.

Suwałki d. 18 (30) Października 1862 r.
Gubenator Cywilny, Korytkowski.
za Naczelnika Kancelarji, Jałbrzykowski.

(N. D. 5836) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Z powodu niedojścia do skutku w pierwszych terminach licytacji na wydzierżawienie dochodów konsumcyjnych i wiadrowych z niektórych miast Rządowych tutejszej Gubernii na następny rok 1863, Rząd Gubernialny podaje do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia tych dochodów odbywać się będą w powtórnym terminie w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego Augustowskiego o godzinie 10 przed południem licytacja stosownie do Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 16 (28) Maja 1833 r. przez opieczętowane deklaracje jak następuje:

w dniu 19 Listopada (1 Grudnia) r. b.

Z miasta 3 rzędu Marjampol od sumy rocznej rs. 9003; z miasta 5 rzędu Wysztyniec od sumy rocznej rs. 2958.

w dniu 22 Listopada (4 Grudnia) r. b.

Z miasta 5 rzędu Sereje od sumy rocznej rs. 1921 k. 20; z miasta 5 rzędu Łozdzieje od sumy rocznej rs. 1800.

w dniu 23 Listopada (5 Grudnia) r. b.

Z miasta 5 rzędu Preny od sumy rocznej rs. 2944 k 80; z miasta 5 rzędu Radziłów od sumy rocznej rs. 1055 k. 40. z miasta 5 rzędu Zambrow od sumy rocznej rs. 2003, a to pod warunkami i zastrzeżeniami temi samemi jakie ogłoszone już były pod dniem 1 (13) Września r. b. za N. 49,718/2537 w Dzienniku Urzędowym tutejszej Gubernii Nr. 37, 38, 39 i 40, tudzież w Dzienniku Powszechnym N. 213, 218 i 224 oznaczonych, w których jest także wzór w jakiej osnowie podać się winny deklaracje do powyższych dzierżaw.

Gdyby jednak w tym drugim terminie konkurenci niechcieli licytować dzierżaw wyżej wymienionych dochodów od cen tam wskazanych, w takim razie przyjmie Rząd Gubernialny w tym samym terminie składane deklaracje opieczętowane z ofertami, jakie konkurenci sami podadzą pod tym wszakże warunkiem, że jeżeliby oferta plus licytanta niewyrównała ustanowionej wyżej cenie, przyjęcie takiej licytacji zależeć będzie od Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.

Suwałki d. 25 Paźdz. (6 List.) 1862 r.
Gubernator Cywilny, Korytkowski.
Naczelnik Kancelarji, Jałbrzykowski.

(N. D. 5991) *Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 23 Listopada (5 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń Zarządu Poczt Królestwa Polskiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście N. 421 odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę dla biór tegoż Zarządu przez ciąg lat 1863, 1864 i 1865 oleju preperowanego do lamp, oraz świec łojowych których potrzeba rocznie a mianowicie: oleju około wiader 60, knotów do lamp mniej więcej arszynów 200, świec łojowych około 120 pudów.

Licytacja rozpocznie się in minus do której, oznaczają się ceny, za wiadro oleju rs. 3 k. 32 za arszyn knotów do lamp k. 5, za pud świec rs. 6 k. 50.

Do licytacji przypuszczeni będą tylko wykwalifikowani majstrowie mydlarze, oraz handlujący olejem i w tym celu obowiązani dołączyć do deklaracji odpowiednie dowody kwalifikacyjne, zaś do kasy Głównej Pocztowej w Warszawie złożyć winni vadium i na dostawę oleju i knotów rs. 21 a na dostawę świec rs. 78 w gotowiźnie obligacjach skarbowych Królestwa 4% lub listami Zastawnemi z właściwemi kuponami i kwit tejże kasy dołączyć również do deklaracji, która powinna być napisana bez skrobań poprawek i przekreślań podług niżej zamieszczonego wzoru.

Szczegółowe warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdodziennie wyjąwszy święta i niedzieli, od godziny 9 z rana do 3 po południu w biurze Zarządu Poczt.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Zarządu Poczt Królestwa Polskiego z d 3 (15) Listopada r. b. Nr. 19309, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dla tegoż Zarządu dostawy przez ciąg lat 1863, 1864, 1865 oleju preperowanego do lam po cenie za wiadro (wypisać literami i liczbą) knotów do lamp za arszyn wypisać literami i liczbą).

Świec łojowych po cenie za pud (wypisać literami i liczbą).

Poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit kasy Głównej Pocztowej na złożone vadium w ilości rs. (wypisać literami) dołączam.

Stałe zamieszkanie moje jest w Warszawie przy ulicy pod Nr. pisałem w Warszawie dnia miesiąca r. 1862.

(podpisać czytelnie imię i nazwisko).

Warszawa d. 3 (15) Listopada 1862 r.
Z up. Dyrektora Pocz',
I. Radca Zarządu, Grzecznarowski.
Naczelnik Oddziału, Hrubant.

N. D. 5967) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w skutek reskryptów Komisji Skarbu z d. 23 Września (5 Października) 1859 r. N. 56,252/26,465 i Rządu Gubernialnego z d. 10 (22) Listopada r. z. Nr. 74,289/12,176 odbywać się będzie dnia 27 Listopada (9 Grudnia) r. b. w biurze Powiatu od godziny 2 do 4 z południa, w trzecim terminie in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje, na entrepryzę budowy mostu na rzece Szyrwincie w gruntach wsi Skierpiejewo do gminie Łankieliszki na traktach z Kalwarji do Wierzbołowa i z Wisztyńca do Marjampola, położonego, na koszt funduszu składkowego gminy Łankieliszki i innych przyległych, poczynając od sumy anszlagowej rs. 2505 k. 61 1/2, do której podany być ma szarwark dni ciągłych 424, pieszych 2203.

Każdy więc mający chęć podjęcia się tej entrepryzy po zaopatrzeniu się w vadium 1/10 części sumy powyższej wyrównywające, w czasie i miejscu oznaczonem zgłosić się osobiście, lub deklarację swą wedle poniższego wzoru sporządzoną, należycie opieczętowaną, z dołączeniem kwitu kasy Skarbowej na złożone vadium, nadesłać zechce. Nieformalne deklaracje i po terminie podane przyjęte nie będą. O warunkach licytacyjnych poinformować się można w biurze Powiatu w każdym czasie wyłączając dni świąteczne.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kalwaryjskiego z d. 24 Października (5 Listopada) r. b. N. podaję niniejszą deklarację, że obowiązuję się wybudować most na rzece Szyrwincie w gruntach wsi Skierpiejewo gminie Łankieliszki na traktach z Kalwarji do Wierzbołowa i z Wisztyńca do Marjampola zgodnie we wszystkiem z kosztorysem na to zatwierdzonym, za rs. (wypisać wyraźnie literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym. Składam przytem kwit kasy N. na złożone vadium rs. 250 k. 56, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie przez pocztę na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1862 r.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko, i deklarację lakiem zapieczętować.)

Kalwarja d. 24 Paźdz. (5 Listop.) 1862 r.
(1) w z. Wilczyński. P.

(N. D. 5839) *Naczelnik Powiatu Krasnystawskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 16 (28) Listopada r. b. od godziny 11 z rana do 6 po południu odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na wystawienie budynku gospodarskiego mieszczącego w sobie stajnię, oborę i wozownię na probostwie r. g. w mieście Pawłowie, od sumy anszlagowej rs. 207 kop. 18 1/2.

Mający więc zamiar podjęcia się tej entrepryzy zechcą w miejscu i czasie wyżej oznaczonym nadesłać pocztą, lub osobiście złożyć i opieczętowane deklaracje podług wzoru niżej domieszczonego, na papierze stemplowym ceny kop. 7 1/2 czysto, wyraźnie i bez skrobania napisane z dołączeniem do nich kwitu Kasy Skarbowej na złożone vadium w ilości rs. 22 które składający deklarację osobiście, w gotowiźnie złożyć mogą, plany, anszlagi, oraz warunki licytacyjne każdego czasu wyjąwszy święta, są do przejrzenia w biurze Naczelnika Powiatu.

Wzór do deklaracji.

W skutek obwieszczenia Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego z dnia 16 (28) Października r. b. Nr. 16397 deklaruję się niniejszem dopełnić entreprizę wystawienia na probostwie r. g. w Pawłowie, budynku mieszczącego w sobie stajnię, wozownię i oborę, za sumę rub. srebr. N wyraźnie rs. (napisać literami) a to podług planu i anszlagu przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonego, poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit Kasy Powiatowej N. na złożone vadium w kwocie rs. 22 załączam, (lub kwotę rs. 22 na vadium gotowizną składam) które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. roku N

(podpisać imię i nazwisko.)

Krasnystaw d. 16 (28) Października 1862 r.
Pomocnik, Kierznowski.

(N. D. 5702) *Magistrat Miasta Kalisza.*

Skutkiem spełzłej na dniu 12 (24) Października r. b. odbyć się mającej licytacji na dostawę drzewa z lasów miejskich na potrzeby bióra Magistratu, zawiadamia niniejszem interesowaną publiczność, iż powtórny termin do odbycia tej licytacji na dzień 8 (20) Listopada r. b. na godzinę 10 z rana w biurze Magistratu wyznacza, gdzie odbywać się będzie głośna in minus licytacja na dostawę z lasów miejskich czyli leśnictwa Piecyska do składu w Kaliszu drzewa sosnowego szczapowego suchego sążni pół-kubicznych 163 wyraźnie sto sześćdziesiąt trzy, na potrzeby Magistratu, szlachtuza i aresztu Policyjnego w ciągu r. 1863.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 298 k. 80 dotychczas uiszczanej, czyli po rs. 1 k. 80 za jeden sążeń półkubiczny pobieranego wynagrodzenia przez dotychczasowego entreprenera.

Przystępujący do licytacji winien złożyć vadium 1/10 część wyrównywające sumie do licytacji ustanowionej.

Chęć przeto mający podjęcia się tej dostawy zechce się zgłosić do miejsca i na czas wyż oznaczony, gdzie warunki przed licytacyjne do powyższej entrepryzy przysposobione, każdodziennie wyłączając dni świąteczne w godzinach biurowych przejrzane być mogą.

Kalisz d. 13 (25) Października 1862 r.
Prezydent,

(N. D. 5993) *Magistrat Miasta Kalisza.*

Zawiadamia osoby interesowane iż w biurze Magistratu m Kalisza na dniu 4 (16) Grudnia r. b. o godzinie 10 z rana odbywać się będzie głośna in minus licytacja na entreprizę czyszczenia ulic i placów m. Kalisza w ciągu r. 1863 chęć mających podjęcia się tej entreprizy w miejsce oznaczone zaprasza, nadmienia się, że licytacja odbywać się będzie od sumy rs. 900 jako dotychczasowego rocznego wynagrodzenia. Warunki do tej licytacji każdego czasu w godzinach biurowych przejrzane być mogą.

Kalisz d. 31 Paźdz. (12 Listop.) 1862 r.
Prezydent, Raciborski.

(N. D. 5965) *Вержболовская Таможня.*

19 Ноября сего года, съ 12 часовъ утра, будетъ производиться при сей Таможнѣ продажа съ публичнаго торга разныхъ конфискованныхъ товаровъ, а именно: бумажныхъ, шерстяныхъ и льняныхъ издѣлій а также чая, по оцѣнкѣ примѣрно на 5,588 руб. 76 коп.

27 Октября 1862 года.

(N. D. 5985) *Pisarz Trybunału Cywilnego I. Insiancji, Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Antoniny Radziszewskiej panny pełnoletniej obywatelki krajowej w mieście Siedlcach, Okręgu Siedleckim, Gubernii Lubelskiej zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tej subhastacji u Franciszka Piotra Raciborskiego Patrona na Trybunału Cywilnego, Gubernii Lubelskiej w Siedlcach zamieszkałego, do popierania tej subhastacji ustanowionego, obrane mającej, w poszukiwaniu sum kapitalnych, jednej: czerwonych złotych holenderskich sztuk 499 złp. 10 gr. 14, albo rs. 1498 kop. 57, drugiej rs. 119, niemniej procentów rs 450 od Romana de Pollini w Warszawie pod liczbą 1710 i Józefa Karwowskiego we wsi Karwowie Okręgu Łukowskim zamieszkałych, współwłaścicieli dóbr Celiny, aktem Franciszka Łagowskiego Komornika Trybunału Cywilnego, Gubernii Lubelskiej, w mieście Siedlcach zamieszkałego, na gruncie dóbr zajętych Celiny dnia 31 Marca (12 Kwietnia) a w kontynuacji dnia 1 (13) 5 (17) i 6 (18) miesiąca Kwietnia 1861 r. spisanym, zajęte i na przymuszone wywłaszczenie zaaresztowane zostały:

Dobra Ziemskie Celiny, część lit. A.

Z przyległościami na wsiach Karwowie i Rollach w Powiecie i Okręgu Łukowskim, gminie Celiny, pod juryzdykcją Sądu Pokoju Okręgu Łukowskiego położone, a prawem własności do Romana de Pollini w Warszawie pod Nr. 1740 i Józefa Celińskiego we wsi Karwowie, Okręgu Łukowskim zamieszkałych należące w posiadaniu dzierżawnem SS-rów Konstantego Celińskiego zostające, z wszelkiemi dochodami i propinacją.

1. Dobra Celiny część lit. A. obejmują w sobie i składają się:

a) Z siedlisk, ogrodów, pól, łąk, lasu i zarośli w różnem rozpołożeniu w szachownicę pomiędzy częściowemi dziedzicami w 55 miejscach obejmujące rozległości około morgów miary nowopolskiej 174 czyli dziesiatyn 87 miary rosyj. w części kl. II. w części kl. III. żytniej.

b) Budowle mieszkalne i gumienne w zajętych dobrach Celiny są:

1. Dom podwójny drewniany pod Nr. 2, słomą pokryty na prawo z izbą i alkierzem, na lewo z izbą spustoszoną i alkierzem bez pułapu, w podwórzu obora drewniana słomą kryta, obok niej chlew przystawiony słomą kryty, na przeciw domu powyższego chlew nowy, dalej stodół dwie drewnianych.

Budowle te posiada Jakób Celiński pod pozorem, że takowe na gruncie zajętym postawił.

2. Chałupa stara pod Nr. 3, drewniana przy niej 2 chlewy drewniane, jeden z tych z wystawą na słupach słomą kryte.

3. Chałupa pod Nr. 19 stara drewniana w węgły słomą kryta, obejmuje izbę, komorę i sień, przy niej obora drewniana, dalej chlew w słupy drewniane, pod jednym dachem, a po za izbą chlew w węgły, przy nim drugi w słupy drewniane słomą poszyte, następnie piwnica z kamieni i gliny w ziemi pokryta słomą, na ostatek stodoła w węgły z przystawką w słupy poszyte słomą.

Budowle te posiada Franciszek Celiński pod pozorem, że on takowe wystawił.

4. Stodoła duża dworska drewniana w węgły stawiana o dwóch klepiskach, czterech sąsiekach słomą kryta.

5. Dom nowy pod Nr. 57 drewniany w węgieł budowany obejmujący w sobie izbę, alkierz, komorę w sieni, izdebkę w tyle chlew do domu przystawiony, studnię w podwórzu cembrowaną z sochą, żurawiem i kluczyskiem, dalej stodoła po za domem drewniana słomą kryta i obora obok powyższej stodoły drewniana.

Budowle te posiada Paweł Michałowski pod pozorem że je na gruncie zajętym stawiał.

6. Dom nowy pod Nr. 58 drewniany w węgły słomą poszyty, z izbą i alkierzem takowy posiada Maciej Celiński zwany Drozd pod pozorem że on go wystawił.

7. Chałupa pod Nr. 91 z browaru przerobiona podwójna zawiera w sobie na lewo z sieni izbę, za nią drugą izbę, w tyle chlew do powyższej izby przystawiony, za tymże domem studnia drzewem cembrowana z żurawiem i kluczyskiem.

II. Na wsi Karwowie jako przyległości do dóbr Celiny Lit. A. grunta składają się:

1. Z siedlisk, ogrodów, pól, łąk i zarośli z przyległościami w różnem rozpołożeniu w szachownicę pomiędzy częściowemi osadnikami w 32 miejscach obejmujące rozległości około m. 151 1/4 miary nowopol. albo dzies. 75 na miarę ros.

2. W tejże przyległości stodoła stara drewniana w węgły budowana słomą kryta, o jednem klepisku, dwóch sąsiekach.

3. Ogrodzenia około ogrodów i stodoły powyżej stanowią płoty żerdziane.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u Franciszka Piotra Raciborskiego Patrona sprzedażą kierującego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Pisarza tutejszego Trybunału znajdują się.

Zajęcie w kopiach doręczone zostało:

1. Feliksowi Gajewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Łukowskiego urzędującemu w Łukowie do rąk jego własnych d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1861 r.

2. Władysławowi Karwowskiemu Wójtowi gminy Celiny, we wsi Nurzynie do której gmina Celiny należy zamieszkałemu, tamże urzędującemu do rąk jego własnych d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1861 r.

3. Jerzemu Koźmińskiemu Naczelnikowi Powiatu Łukowskiego dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1861 r.

4. Józefowi Celińskiemu współ-właścicielowi dóbr Celiny Karwowe w Karwowie zamieszkałemu d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1861 r.

5. Romanowi de Pollini współwłaścicielowi dóbr Celiny w Warszawie pod Nr. 1740 zamieszkałemu d. 28 Kwietnia (9 Maja) 1861 r.

Następnie zajęcie powyższe w niesionem zostało do Księgi hypotecznej, dóbr Celiny lit. A. dnia 3 (15) Maja 1861 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji tutejszego Trybunału na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbywać się będzie na Audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Pierwszej Instancji Gubernii Lubelskiej w Siedlcach w miejscu zwykłych posiedzeń w dniu 4 (16) Lipca 1861 r. o godzinie 10 z rana.

Siedlce dnia 10 (22) Maja 1861 r.
Szaniawski, Pisarz.

Wywieszono na Tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Lubelskiej w Siedlcach dnia 10 (22) Maja 1861 r.

Siedlce d. 10 (22) Maja 1861 r.
Szaniawski, Pisarz.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży dóbr Celiny Lit. A. w dniu 4 (16) 8 (20) Lipca i 1 (13) Sierpnia 1861 r. termin do przygotowawczej sprzedaży przez Trybunał naznaczonym został na dzień 18 (30) Sierpnia 1861 r. godzinę 10 z rana, licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 5000.

Siedlce d. 1 (13) Sierpnia 1862 r.
Czarnocki Sekretarz za Pisarza.

W terminie przygotowawczej licytacji dnia 18 (30) Sierpnia 1861 r. 1. Franciszek Karwowski, 2. Jakób Celiński, 3. Adam Karwowski, 4. Wawrzeniec Kożuchowski, 5. Józef Karwowski, 6. Maciej Izdebski, 7 Józefa z Nurzyńskich i Andrzej Piaseccy, 8. Tomasz Karwowski syn Macieja 9. Tomasz Karwowski, 10 Wojciech Izdebski, 11. Andrzej Krasuski, 12. Paweł Karwowski, 13, Franciszek Celiński; 14. Tomasz Piotrowicz 15. Tekla i Franciszek Celińscy, 16. Maciej Celiński, 17. Maciej Krasuski, 18. Franciszek Krasuski; 19. Wojciech Karwowski 20. Katarzyna z Dembowskich i Franciszek Zarzyccy, 21. Tekla z Dembowskich i Franciszek Mościccy, 22. Tomasz Karwowski wystąpili z interwencją i skargą incydentalną jedni o wyłączenie z pod zajęcia i sprzedaży gruntów, drudzy o nieważność obwieszczenia. Trybunał wyrokiem tygoż dnia wydanym żądanie ich całkowicie zasądził, przygotowawczo przysądzenie odbyć odmówił; że ponieważ Sąd Apelacyjny wyrokiem dnia 14 (26) Czerwca 1862 r zapadłym wyrok Trybunału z dnia 18 (30) Sierpnia 1861 r. uchylił i sprawę po odbycie przygotowawczej sprzedaży dóbr Celiny lit. A na powrót do Trybunału odesłał, przeto na skutek wyroku daty dzisiejszej illacyjnie zapadłego przygotowawcza licytacja dóbr Celiny lit. A. odbywać się będzie dnia 16 (28) Listopada 1862 r. o godzinie 10 z rana na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Lubelskiej w Siedlcach zaczynając od sumy rs. 5000,

Siedlce d. 19 (31) Października 1862 r.
Szaniawski.

(N. D. 5979) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

W zastosowaniu się do art. 682 K. P. S. zawiadamia, iż na żądanie Eufemii-Franciszki-Barbary 3ch imion Ungiertowej wdowy w m. Lublinie zamieszkałej i zamieszkanie prawne obrane mającej u Władysława Sielskiego Patrona w Lublinie pod Nr. 356 zamieszkałego, w poszukiwaniu od SSów Henryka Olendzkiego właściciela dóbr Wiarchowiny w Okręgu Krasnostawskim Gubernii Lubelskiej położonych a mianowicie: od Ludwiki z hr. Ostrorogów Olendzkiej wdowy jako matki i opiekunki nieletnich: Jana, Aleksandry, Heleny i Marjanny Olendzkich po rzeczonym Olendzkim pozostałych dzieci, we wsi Dąbie Okręgu Krasnostawskim Gubernii Lubelskiej zamieszkałej, sumy rs. 1650 z procentem i kosztami aktem Antoniego Grochowskiego Komornika w dniach 24 i 28 Marca (5 i 9 Kwietnia) 1861 r. sporządzonym, zajęte zostały na przymuszone wywłaszczenie w drodze subchastacji dobra ziemskie Wierzchowina w Okręgu Krasnostawskim Gubernii Lubelskiej parafii Chłaniów położone, prawem własności do pomienionych SSów Henryka Olendzkiego należące, a to wraz z inwentarzami żywemi i martwemi, oraz meblami pokojowemi dzierżawcy Włodzimierzowi Bobrownickiemu wraz z dobrami do użytku oddanemi.

Dobra te składają się z folwarku Wierzchowina i wsi zarobnych Wierzchowina i Majdan, mają ogólnej rozległości mniej więcej morgów 3,200 miary nowo-polskiej, a w szczególności: gruntów ornych dworskich morgow 910, łąk mórg 80, ogrodów mórg 31, pod lasami i zaroślami mórg 1320, gruntów włościańskich mórg 802, pod zabudowaniami, drogami granicami i nieużytkami morg 40.

Gleba ziemi w większej części jest pszenna będąca ciężką borowiną, a wreszcie glinka łąki na pokładzie torfowym, las w części młodociany, w większej atoli części same tylko zatośla. Dobra te stanowią jedną przestrzeń cudzemi własnościami nieprzedzieloną. Zabudowania w części są murowane, w większej atoli części drewniane kryte gontami, dranicami lub słomą znajdują się w połowie w stanie dobrym.

Zasiewy w r. 1861 uskutecznione były takie: pszenicy korcy 130, żyta korcy 110, owsa korcy 180, jęczmienia korcy 30, grochu korcy 10, hreczki korcy 20, kartofli korcy 15.

Włościan osiadłych jest 51 którzy opłacają okupu wraz z czynszem rocznie rs. 1077 k. 5. Propinacja przynosi dochodu rocznie rs. 225.

Dobra te są w dzierżawie Włodzimierza Bobrownickiego, dzierżawa ekspiruje w dniu 12 (24) Czerwca 1870 r. dzierżawca płaci czynszu rocznie rs. 1997 kop. 47 1/2. Inwenta z żywy razem z dobrami zajęty jest taki: koni 15, źrebiąt 6, buchaj 1, wołów 4, krów 19. jałownika 30, prócz tego inwentarz martwy odpowiedni, i meble pokojowe, znajdują się opisane w akcie zajęcia, inwentarze te oraz meble, oddane są dzierżawcy do użytku, razem z dobrami. Podatki dworskie, z dóbr zajętych opłacające się wynoszą rocznie rs. 546 kop. 97.

Protokół zajęcia doręczony został w kopiach przez woźnego Antoniego Szymańskiego, Piotrowi Certowiczowi Wójtowi Gminy Wierzchowiny dnia 28 Marca (9 Kwietnia) 1861 r., zaś przez woźnego Pawła Miklaszewskiego, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Krasnostawskiego dnia 4 (16) Maja t. r. obydwom do rąk własnych.

Zajęcie to wniesione zostało do księgi wieczystej dóbr Wierzchowiny dnia 14 (26) Lipca 1862 r., a do księgi zaaresztowań w biórze Pisarza Trybunału Lubelskiego utrzymawanej dnia 21 Lipca (2 Sierpnia) 1862.

Obszerniejszy opis dóbr zajętych, znajduje się w protokółach zajęcia, oszacowania i w zbiorze objaśnień i warunków licytacyjnych, które tak u Pisarza Trybunału, jak i u Patrona sprzedaż popierającego, przejrzane być mogą.

Pierwsza publikacja warunków licytacyjnych odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Lubelskiej w Lublinie dnia 6 (18) Września 1862 r. o godzinie 10 z rana, a następne dwie co dwa tygodnie.

Sprzedaż popiera Władysław Sielski Patron w Lublinie pod N. 356 zamieszkały.

Lublin dnia 21 Lipca (2 Sierpnia) 1862 r.
Barchwic, Pisarz Trybunału.

W dalszem ciągu powyższego ogłoszenia, zawiadamia się, iż po odbytym w dniu 20 Października (4 Listopada) r. b. przygotowawczem przysądzeniu, które na imie podpisanego Patrona nastąpiło, za sumę rs. 35,370 k. 58 wyrokiem tejże daty termin do stanowczej sprzedaży dóbr Wierzchowiny na dzień 5 (17) Grudnia r. b. godzinę 10 z rana wyznaczony został. W tem więc dniu, odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Lublinie, w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Trybunału, stanowcze przysądzenie dóbr rzeczonych. Licytacja zacznie się od sumy rs. 35,370 k. 58.

Lublin dnia 1 (13) Listopada 1862 r.
Władysław Sielski.

(N. D. 6010) *Pisarz Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernii Augustowskiej Wydziału I.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. podaje do wiadomości, iż na żądanie Mikołaja Rogowskiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Augustowskiej Wydziału I w mieście Powiatowem Łomży, Gubernii Augustowskiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu, u Maksymiljana Sankowskiego Patrona, w mieście Łomży zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 1500 z procentem, i kosztów egzekucyjnych, od star. Izraela Mowszowicza Wittensztejna właściciela nieruchomości miejskiej, w mieście Łomży zamieszkałego, przypadającej, aktem Komornika przy Trybunale tutejszym Wiktora Bielickiego w d. 23 i 24 Kwietnia (5 i 6 Maja) 1862 r. dokonanym, w drodze przymuszonego wywłaszczenia, zajętą została nieruchomość w mieście Łomży, w Okręgu i Powiecie Łomżyńskim, Gubernii Augustowskiej położona, N. pol. 233 i 234, a hyp. 154 oznaczona składająca się:

1. Z domu murowanego dachówką krytego, z suteryną i piwnicami o jednem piętrze.

2. Z dwóch oficyn, jednej murowanej a drugiej drewnianej pokrytych dachówką.

3. Z kuczki drewnianej, chlewa dużego i kloaki, tarcicami pokrytych.

4. Z bramy i furtki od ulicy Zatylnej.

5. Z parkanu za kloakami.

6. Placu długości łokci miary Warszawskiej 78, szerokości łokci 22 1/2 na którym stoją powyższe zabudowania, przy ulicach Nowy Rynek i Zatylnej.

Powyższe nieruchomości zostają w posiadaniu dzierżawnem, Franciszka Lutosławskiego, Bazarewskiego Naczelnika Komendy Żandarmskiej w Łomży, Józefa Dembego, Awejdego Profesora, wdowy Jakrowej, wdowy Arnold i Chaima Olkin.

Podatków opłaca się do kasy miejskiej rs. 61 kop. 64 1/2.

Kopje aktu zajęcia tych nieruchomości doręczone zostały:

1. Dłużnikowi Izraelowi Wittensztejn.

2. Dozorcy Feliksowi Pawłowskiemu.

3. Prezydentowi miasta Łomży, Ignacemu Jedlińskiemu.

4. Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Łomżyńskiego. Tymoteuszowi Krzyżanowskiemu.

5. Naczelnikowi Powiatu Łomżyńskiego, Feliksowi Dębskiemu.

Akta zajęcia powyższych nieruchomości zarejestrowane zostały w księdze hypotecznej dnia 1 (13) a w Kancelarji Trybunału dnia 8 (20) Czerwca 1862 r.

Pierwsza publikacja warunków licytacyjnych odbędzie się na audjencji Trybunału w Łomży d. 8 (20) Sierpnia 1862 r. o godzinie 9 z rana.

Sprzedażą dyryguje Patron przy tutejszym Trybunale Maksymiljan Sankowski w Łomży zamieszkały, jako od popierającego wyprzedaż Mikołaja Rogowskiego ustanowiony Obrońca.

Łomża d. 8 (20) Czerwca 1862 r.
Pepłowski.

Wywieszono na tablicy w izbie audjencjonalnej tutejszego Trybunału dnia 9 (21) Czerwca 1862 r.

Pepłowski.

Po odbyciu przygotowawczego przysądzenia za sumę rs. 4633 wyrokiem Trybunału w Łomżyna dniu 18 (30) Października r. b. wydanym, termin do ostatecznego przysądzenia powyższych nieruchomości wyznaczony został na dz. 27 Grudnia 1862 (8 Stycznia 1863 r.) na godzinę 9 z rana, na audjencji pomienionego Trybunału w Łomży.

Łomża d. 23 Paźdz. (4 Listop.) 1862 r,
Pepłowski.

(N. D. 5982) Podpisany Patron Trybunału w Warszawie pod N. 587 zamieszkały, ogłasza niniejszem, że nieruchomość w Warszawie pod N. 2238 położona: sprzedaną będzie przez publiczną licytację w drodze działów, które wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie z dnia 17 (29) Lipca 1862 r. między sukcessorami po Antonim Kublik pozostałymi jako to: Wiktorją z Kublików i Karolem małżonkami Hirszowskiemi mężem aptekarzem w mieście Łowiczu zamieszkałymi, z jednej a) Franciszkiem Kublik obywatelem w Warszawie pod Nrem 2238 zamieszkałym, w imieniu własnem, oraz jako ojcem i głównym opiekunem nieletnich swych dzieci Władysława i Łucji rodzeństwa Kublik tudzież Sewerynem Mestenchauser Kommisantem handlowym w Warszawie pod N. 791 zamieszkałym jako przydanym opiekunem tychże nieletnich Kublik; z drugiej strony zapadłym nakazane zostały.

Nieruchomość ta oddzielną księgą hypoteczną objęta należy niepodzielnie do Franciszka Kublik, Wiktorji z Kublików Hirszowskiej, Władysława i Łucji Kublików, położona jest w Warszawie przy ulicy Nalewki na przeciw ogrodu Krasińskiego.

Licytacja zacznie się od summy rsr. 33,226 kop. 71¾ jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

Szczegółowe opisanie tej nieruchomości i warunki nabycia przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału II. w Warszawie, i u Maksymiljana Gajewskiego Patrona sprzedażą dyrygującego w Warszawie przy ulicy Długiej pod N. 587 zamieszkałego.

Sprzedaż ta odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod N. 549 przed W. Bielickim Assesorem delegowanym.

Po odbyciu pierwszej publikacji objaśnień i warunkow sprzedaży, termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 2 (14) Listopada 1862 r. godzinę 9¾ z rana wyznaczonym został.

Warszawa d. 22 Września (4 Paździer.) 1862 r.
Maksymiljan Gajewski Patron.

Po odbytym w dniu 2 (14) Listopada r. b. terminie przygotowawczego przysądzenia Nieruchomości w Warszawie pod N. 2238 położonej, termin do licytacji a zarazem ostatecznego przysądzenia tejże nieruchomości na dzień 20 Listopada (2 Grudnia) 1862 r. godzinę 4tą po południu wyznaczonym został.

Warszawa dnia 3 (15) Listopada 1862 r.
Maksymiljan Gajewski, Patron.

DONIESIENIA KSIĘGARSKIE.

(N D. 6031) *Sprostowanie.*

W Nrze 258 Dziennika Powszechnego w spadku ogłoszonym po Józefie Dyzmańskim, co do sumy rs 12,000 na dobrach Orły części A. B. z przyległościami w Okręgu Łowickim położonych, przez pomyłkę opuszczone zostały: „w dziale IV. pod Nr. 16 zabezpieczonych," co niniejszym prostuje się.

Warszawa d. 6 (18) Listopada 1862 r.
Józef Zbikowski, R. K. Z. G. W.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.